

N. Chruszczow przybył do Berlina

W piątek przybył do Berlina w związku z przypadającą 30 czerwca 70 rocznicą urodzin pierwszego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa Waltera Ulbrichta z wizytą przyjaźni pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wraz z małżonką. Samolot lądował na lotnisku Schoenefeld. N. S. Chruszczowa niezwykle serdecznie powitał Walter Ulbricht. Dzieci wręczyły drogiemu gościowi bukiet kwiatów.

N. S. Chruszczow i W. Ulbricht podeszli do zebranych na lotnisku przedstawicieli ludzkiej pracy stolicy NRD. Na lotnisku wznosi się burza owacji rozlegają się okrzyki w języku rosyjskim i niemieckim: „Družba!” — „Freundschaft!” „Hurra!”

Następnie N. S. Chruszczow przywitał się z przywódcami Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, członkami rządu NRD, szefami ambasad i misji akredytowanych w stolicy NRD. (PAP)

Wł. Gomułka i A. Novotny udają się do NRD

W związku z 70 rocznicą urodzin I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Waltera Ulbrichta przybędzie w dniu 30 czerwca do Niemieckiej Republiki Demokratycznej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Również I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS Antonin Novotny — jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna — w najbliższych dniach uda się do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlina. Weźmie on udział w obchodach 70 rocznicy urodzin Waltera Ulbrichta. (PAP)

Plan półroczny przed terminem

Z różnych wielkopolskich zakładów nadchodzi meldunki o przedterminowym wykonaniu planów za I półrocze br. Świadcza o tym, że zakłady potrafiły m. in. nadrobić zaległości tegorocznej, ciężkiej zimy.

24 bm wykonali półroczny plan Zakłady Metalurgiczne POMET, które dostarczą dodatkowo odlewy o wartości 10 mln zł oraz wypracują o 5 mln zł wyższą akumulację, aniżeli przewidywano w ustalonych założeniach.

Od 21 bm pracują na poczet drugiego półroczia Poznańskie Zakłady Wyróbów Korkowych. Dostarczą one do końca bm, ponad plan wyróbów korkowych o wartości 2,4 mln zł. (1)

Po Plenum KW PZPR

W ostatnich latach w rolnictwie naszym zaszły poważne zmiany. Z tradycyjnej formy gospodarki, gdy każdy poszczególny właściciel uprawiał swój zagon, starając się być samowystarczalnym — wieś dzieliła się na gospodarstwa, w których każdy z gospodarzy posiadał własny kawałek ziemi, narzędzia, sprzęt, zwierzęta, a także siłę roboczą. W Wielkopolsce kilka rolniczych majątków, które do czasu II wojny światowej posiadały po kilkaset hektarów, zostały rozdane na małe gospodarstwa. W Wielkopolsce kilka rolniczych majątków, które do czasu II wojny światowej posiadały po kilkaset hektarów, zostały rozdane na małe gospodarstwa.

Pojawiły się na wsi nowe, nieznane dotychczas instytucje i organizacje gospodarcze, pracujące dla potrzeb rolnictwa. Dziś nie do pomyślenia jest efektywne gospodarowanie na roli bez korzystania z różnorodnych form usług w zakresie ochrony roślin, kontraktacji, wapnowania gleb, zabezpieczenia pasz, wymiany materiału siewnego itp.



Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 29 czerwca 1963

Cena 50 gr
Nr 153 (6032)

Maszyny i urządzenia dla górnictwa odkrywkowego

Sejmowa Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa wysłuchała informacji ministra górnictwa i energetyki Jana Mitregi oraz przewodniczącego specjalnej podkomisji pos. Zbigniewa Jakusa (PZPR) na temat stanu maszyn i urządzeń w kopalnictwie odkrywkowym.

Jak wynika z informacji wydobywcze węgla brunatnego wzrosło z 5,5 mln. ton w roku 1956 do 12 mln. ton w roku ubiegłym. W br. przewiduje się wydobyć 15,5 mln. ton.

W budowie znajdują się obecnie trzy nowe kopalnie odkrywkowe. Trwa też rozbudowa kombinatu Turów.

Kopalnictwo węgla brunatnego nie ma kłopotów z zapewnieniem maszyn i urządzeń. Problemem jest natomiast sprawa części zamiennych.

Min. Mitrega przypomniał następnie zasady umowy pomiędzy Polską a NRD dotyczącej udziału naszego zachodniego sąsiada w rozbudowie kopalni węgla brunatnego w Turoszowie oraz w budowie nowych kopalń Turów II, Władysławów, Adamów i Pątnów. NRD udzieliła nam też kredytu w wysokości 90 mln. rubli, a Polska w zamian za to zobowiązała się dostarczać NRD niezbędne materiały.

Pos. Jakus postulował m. in. powołanie w kraju specjalnego biura studiów i projektów, które przygotowywałyby typy urządzeń i maszyn odpowiadających trudnym warunkom geologicznym w naszych kopalniach.

W dyskusji wskazywano, że centralnym problemem w dziedzinie rozwoju kopalnictwa

Brawo mieszkańcy Dobrej!

Prezydium MRN w Dobrej, pow. Turek zameldowało, że do 25 bm wykonano w tym miasteczku roczny plan świadczeń na budowę szkół Tysiąć lecia.

Przy tej okazji przypominamy, że pierwszym powiatem, który w Wielkopolsce wykonał roczny plan zbiórki był pow. ostrzeszowski. Przez 5 miesięcy bież. roku mieszkańcy tego powiatu przekazali na budowę szkół-pomników 1250 tys. zł. (a)

Kurs na koordynację

Zachodzące na wsi procesy ekonomiczno-społeczne, będące wyrazem nowych postępowych tendencji w tej dziedzinie, mogłyby ulec zahamowaniu wskutek braków organizacyjnych w kierowaniu tą dziedziną naszego życia. Już dziś występują niepokojące zjawiska braku koordynacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami pracującymi dla potrzeb wsi.

Oto dwa przykłady przytoczone przez sekretarza KW, Stanisława Furgala podczas ostatniego Plenum KW PZPR w Poznaniu:

W pewnym mieście powiatowym trzy różne instytucje chciały budować kład na swą rękę oddzielne mieszalnie pasz. Zjednoczenie Przemysłu Ziemiańskiego zainwestowało kilkanaście milionów złotych na budowę w Luboniu oczyszczalni, umożliwiającej wykorzystanie ścieków przemysłowych dla rolnictwa. Ciągająca się od 10 lat budowa mogłaby nareszcie być przekazana do użytku w roku bieżącym, ale nie ma kto wykonać instalacji deszczowni wartości 600 tys. zł. Prócz tego, urządzenia zdolne do zasilania 2 tys. ha będą wykorzystywane tylko na 300 ha. Nie objęto nimi gruntów pobliskiego

PGR-u Rogalin, ani pół wsi Daszewice, sąsiadujące z głównym odprowadzalnikiem. Zabrakło tam bowiem spółki wodnej, która zajęłaby się tą sprawą. Tymczasem każdy metr sześcienny ścieków zawiera około 160 gramów czystego składnika nawozów.

Już te przykłady świadczą, jak ważnym problemem jest kompleksowa działalność i koordynowanie poszczególnych poczynań.

Realizacja wysuniętych przez partię zadań, mających na celu unowocześnienie rolnictwa i ekonomiczno-społeczną przebudowę wsi, zależy będzie zarówno od racjonalnego wykorzystania stawianych do dyspozycji wsi środków jak i od umiejętności kierowania i zorganizowanego działania szerokiego mas chłopskich. Zadanie to mają spełniać powołane do życia przy wojewódzkich i powiatowych organizacjach partyjnych Komitety do Spraw Rolnictwa. Dopiero bowiem ściśle skoordynowane materialno-finansowe pomocy państwa z aktywną postawą i inicjatywą mieszkańców wsi może przynieść oczekiwane efekty produkcyjne i społeczne.

F. B.

Od jutra wakacje



Zlikwidować plagi XX wieku

Obrady Światowego Kongresu Kobiet

Już czwarty dzień obraduje w Moskwie Światowy Kongres Kobiet. W czwartek rano rozpoczęły się posiedzenia 6 wyłonionych przez Kongres komisji: „Kobiety w walce o pokój, rozbrojenie i przyjaźń między narodami”, „Walka kobiet o niezawisłość narodową”, „Walka o prawa kobiet w społeczeństwie i rodzinie”, „Zdrowie, wychowanie i oświata dzieci oraz młodzieży”, „Komisja programowa działalności

Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet” i „Komisja dla opracowania ogólnego doświadczenia”. W kremlowskim Pałacu Zjazdów obradowała najliczniejsza komisja, w której omawiano problemy pokoju, rozbrojenia i przyjaźni między narodami. Wiele uczestniczek dyskusji podkreślało, że roz-

brojenie i walka przeciwko groźbie wojny stanowią najbardziej palące problemy naszych czasów. Przedstawicielka kobiet Finlandii polemizowała z poglądami kilku delegatek utrzymujących, jakoby sprawa pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrójach społecznych stanowiła zagadnienie drugorzędne.

Zgłoszono wiele wniosków, których zaaprobowanie — zdaniem delegacji poszczególnych krajów — mogłoby się przyczynić do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Powinniśmy się domagać — powiedziała m. in. przedstawicielka Algierii — aby wszystkie środki i budżety państw nastawione były na zlikwidowanie głodu, nędzy i chorób w tych częściach świata, w których istniało i dotychczas jeszcze istnieje panowanie kolonialne, stanowiące hańbę XX wieku.

Delegatka z USA zaproponowała, żeby pierwszy poniedziałek po rozpoczęciu roku szkolnego ogłosić „Dniem Dzieci”. Na znak protestu przeciwko próbom nuklearnym, matki nie powinny tego dnia posyłać dzieci do szkoły, natomiast brać udział w masowych demonstracjach.

W Moskiewskim Uniwersytecie obradowały uczestniczki

komisji poświęconej walce kobiet o niepodległość narodową. Przedstawicielka Kamerunu oświadczyła, że „walki o pokój i rozbrojenie nie da się oddzielić od walki o niepodległość narodową”. Dodała przy tym, że niepodległość jej kraju jest tylko formalna, bowiem kolonizatorzy „wyszli drzwiami, a powrócili oknem”.

W piątek kontynuowane będą prace w komisjach, a po południu odbędzie się posiedzenie plenarne. (PAP)

Otwarcie wystawy

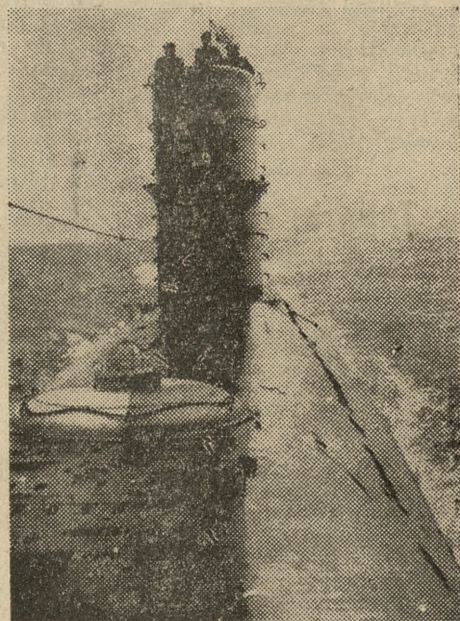
„Dzieci Zamojszczyzny oskarżają”

Wśród niezliczonych zbrodni hitlerowskich do najcięższych należy besialski mord dokonany na dzieciach Zamojszczyzny. Otwarta 27 bm. w Warszawie wystawa pod nazwą „Dzieci Zamojszczyzny oskarżają” ostrzega przed tym co niesie ze sobą faszyzm i wojna.

Święto Marynarki Wojennej

Ćwiczenia okrętu podwodnego na Baltyku. Na zdjęciu: okręt w rejsie ćwiczebnym. Na str. 3 korespondencja własna z ORP „Orzeł” pł. „Strażnicy podwodnych granic”.

CAF
— Fot. Ukłejewski



„Głos” czeka na Wasze listy!

Przypominamy wszystkim Czytelnikom „Głosu” rozpoczynającym urlop wyjeżdżającym na wczasy niedzielne, a także i tym, którzy korzystają już z wypoczynku, że redakcja nasza ogłosiła wakacyjną ankietę pt.

O wypoczynku dobrze i źle

Czekamy na Wasze listy z nad morza, gór, wielkopolskich miasteczek i wsi, domów wczasowych, ośrodków campingowych, obozów, kolonii letnich, wędrowek, rajdów, spływów. Czekamy na listy od wczasowiczów, turystów, letników, studentów, autostopowiczów i młodzieży szkolnej. Piszcie o miłych wrażeniach bądź dostrzeżonych brakach! Wasz udział w ankiecie pomoże jeszcze lepiej zorganizować wypoczynek w przyszłym roku.

Najlepsze korespondencje drukować będziemy na naszych łamach, a autorzy trzech najlepszych otrzymają co tydzień nagrody w postaci sprzętu turystycznego.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie prosimy napisać hasło: „Wypoczynek!”.

Poznański doktorat ministra Lesza

Wczoraj w Poznaniu przebywał minister handlu wewnętrznego, Mieczysław Lesz, który tym razem przybył do nas w sprawie najzupełniej prywatnej, mianowicie celem obrony swej pracy doktorskiej i złożenia końcowych egzaminów w poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Inżynier a od wczoraj także dr nauk ekonomicznych. M. Lesz, jest autorem wcześniejszych prac z dziedziny ekonomii. Jego praca doktorska stanowi poglądowy przykład zastosowania teorii przepływów i programowania w skali całej gospodarki narodowej. Dotychczas w literaturze ekonomicznej krajów socjalistycznych nie było prób zastosowania tej teorii w tak szerokim zakresie, a w praktyce planistycznej teoria ta, jak również programowanie, były stosowane wycinkowo; stąd też pionierskie znaczenie pracy oraz — co podkreślali



Od prawej: promotor pracy, prof. dr S. Kruszczyński oraz dr M. Lesz, który przyjmuje gratulacje z okazji uzyskania doktoratu w poznańskiej WSE.

Fot. — K. Przychodźki

m. in. recenzenci, prof. dr W. Sadowski i prof. dr Zb. Zakrzewski — jej duże znaczenie praktyczne dla naszej gospodarki. Celem pracy dr Lesza (jej tytuł: „Programowanie i optymalizacja planu centralnego”) jest wskazanie na praktyczną możliwość użycia metody programowania do planowania ogólnokrajowego. Dodajmy, że dla opracowania tablic programu autor posłużył się największą z dostępnych w Polsce maszyn matematycznych, ZAM-2.

Minister Lesz doktoryzował się w Poznaniu z uwagi na istnienie w poznańskiej WSE katedry Obrót Towarowy. Promotorem pracy był prof. dr S. Kruszczyński.

Po uzyskaniu doktoratu dr. M. Leszowi złożono serdeczne gratulacje, a przedstawiciele wojewódzkich i miejskich instytucji handlowych obdarowali go wiązkami kwiatów. Do tych gratulacji dołącza się również nasza redakcja. (b)

Zegarki epoki kosmicznej

Elektronowe zegarki, do produkcji których przygotowuje się druga moskiewska fabryka zegarków, będą wyróżniać się niebywałą dokładnością. W ciągu miesiąca różnica w dokładnym czasie wynosić będzie mniej niż 1 minutę.

„Sercem” tych zegarków będzie kamerton. Wzhanie kamertonu przekazywane będzie do mechanizmów poruszających wskazówki. W zegarku miesiąc się będzie miniatury źródła prądu o napięciu 1,3 volta. Baterijka ta będzie „napędzała” mechanizm zegarka przez okrągły rok. (PAP)

Zabawa doradcy BB

Claude Bolling, doradca muzyczny Brigitte Bardot, odniósł walne zwycięstwo w zawodach, zorganizowanych przez „międzynarodowy klub niszczycieli pianin”, z siedzibą w Brukseli.

Bolling uzyskał palmę pierwszeństwa, demolując swój instrument w cztery minuty, po rozpoczęciu gry. Podobno łamanie pianin jest obecnie najnowszą rozrywką „nowej fali”. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacyz wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-1

Problemy zaopatrzenia rynku

Z krajowej narady w MHW

Występując w czwartek na krajowej naradzie w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego minister Lesz stwierdził, że już obecnie widać na rynku pewną poprawę zaopatrzenia. Duża podaż warzyw i spadek ich cen, wzrastające dostawy mleka, lepsza sytuacja na rynku paszowym — oto pierwsze pozytywne elementy.

Studenci USA udają się na Kubę

Około 50 studentów amerykańskich opuściło w środę Nowy Jork, udając się na Kubę, na zaproszenie federacji studentów w Hawanie. Przebywać oni będą na Kubie pod koniec czerwca i w lipcu. Jak oświadczył rzecznik prasowy departamentu stanu USA, grupa studentów amerykańskich udała się na Kubę bez zezwolenia rządu amerykańskiego. (PAP)

Tendencje poprawy również w dziedzinie hodowli nie oznaczają jednak zmniejszenia napięcia na rynku mięsnym w najbliższych miesiącach. Dlatego też przed handlem stoi ważne zadanie racjonalnej gospodarki mięsem i przetworami. Oznacza to konieczność wnikliwej i operatywnej oceny potrzeb poszczególnych rejonów i ośrodków, a po drugie — radykalniejszej poprawy wyboru witaminowych, jaskrzych potraw w całej gastronomii. Chodzi bowiem o zaoszczędzenie pewnych ilości mięsa dla sklepów detalicznych.

Dzięki importowi z zagranicy, udało się zapewnić na III kwartał prawie takie same dostawy mięsa na rynek jak w analogicznym okresie ub. roku.

W dziedzinie gastronomii zdaniem resortu, ostatnie miesiące przyniosły osłabienie walki o jakość potraw, a zarówno przedsiębiorstwa jak i terenowe władze handlu, zbyt liberalnie podchodzą do nad-

użyć na szkodę konsumenta. Praktycznie, za fałszowanie potraw stosuje się jedynie niezbyt dotkliwe kary administracyjne.

Szeroko omówił także min. Lesz problemy związane z zaopatrzeniem i sprzedażą artykułów przemysłowych, podkreślając potrzebę intensyfikacji sprzedaży różnorodnych wyrobów powszechnego użytku. W wielu rejonach handlu w tym zakresie notuje pewne osiągnięcia, przekraczając o kilkanaście procent poziom kilkanaście lat temu. Niestety, są jednak województwa — np. opolskie, koszalińskie i krakowskie — w których nie osiągnięto nawet poziomu zeszłorocznych obrotów.

Bieżący rok powinien przynieść wydatną poprawę pracy powszechnych domów towarowych. (PAP)

„Najazd” turystów

W czwartek, w godzinach porannych, do Gdyni zawinął statek pasażerski bandery USA „Argentina”, który przywiózł 350 turystów. W czasie kilkugodzinnego pobytu zwiedzili oni Trójmiasto i jego zabudowę.

W Sopocie przebywała w tym samym dniu kilkudziesięcioposobowa grupa turystów radzieckich, a w Jastarni — wczasowicze z NRD. Czechosłowaccy i Węgier. Kilka grup turystów z NRD i CSRS zwiedziło Szczecin — stare i nowe dzielnice, zamek i muzea.

W Krakowie bawili turyści z ZSRR, Węgier i CSRS oraz 2 wycieczki Polonii z USA. Przybyła też 100-osobowa wycieczka studentów francuskich. Ci ostatni zabawią w Krakowie kilka dni, zwiedzając zabytki miasta oraz spotkają się z młodzieżą krakowskich wyższych uczelni. (PAP)

Czołg made in NRF

W środę komisja obrony Bundestagu postanowiła, że Bundeswehra wyposażona zostanie w tzw. „czołg europejski” konstrukcji zachodniemieckiej. Konkurencyjny europejski czołg konstrukcji francuskiej, został przez komisję odrzucony.

Komisja obrony zatwierdziła ponadto program budowy zachodniemieckiego pancernego działu samobieżnego 90 mm. (PAP)

Przedsiębiorstwa „Hydrobudowy” doskonałą organizację pracy

Jak lepiej organizować naprawy sprzętu budowlanego, kierować warsztatami naprawczymi, jak ulepszyć eksploatację parku maszyn i urządzeń budowlanych — oto zagadnienia, nad którymi radzono wczoraj na krajowej konferencji służby warsztatowej baz sprzętowo-transportowych Zjednoczenia Budownictwa Wodno-Inżynierskiego. Na naradzie przybyli główni inżynierowie i kierownicy baz z całego kraju oraz przedstawiciele władz centralnych.

W pierwszym dniu obrad, które rozpoczęły się wczoraj

XXV Kajakowe Mistrzostwa Polski na Jeziorze Maltańskim

Po raz 25 walczyć będą kajakarze o zaszczytne tytuły mistrzów Polski. Dzisiaj i w niedzielę, kibice poznańscy będą mieli okazję oglądać na Jeziorze Maltańskim ponad 300 zawodników z całej Polski. Będzie to czołówka naszego kajakarstwa, która przeszła przez sito strefowych eliminacji do mistrzostw Polski.

Tegoroczne mistrzostwa są pierwszym sprawdzianem formy naszych kajakarzy. W związku z rokiem przedolimpijskim i przedwidywanymi przez Polski Związek Kajakowy dwoma szczytami formy (sierpień i październik), sezon międzynarodowy polskich kajakarzy rozpocznie się bardzo późno. Obecnie, pod wodzą trenera węgierskiego, Bajotiego, przyswajają sobie oni nowe metody treningu, polegające przede wszystkim na zmniejszeniu technice wiosłowania i lepszym opanowaniu taktyki.

Pierwszym, poważnym egzaminem będą Mistrzostwa Świata i Mistrzostwa Europy, które odbędą się 23-25 sierpnia w Jajce (Jugosławia). Mają one duże znaczenie dla naszych reprezentantów, gdyż PKOl postawił warunki, że wyśle do Tokio pełną reprezentację, o ile minimum 5 osób uplasuje się w Jajce w pierwszej szóstce. Mistrzostwa świata poprzedzone zostaną międzynarodowym spotkaniem Holandia — Włochy — Polska (13-14 VII, Amsterdam). Na tych zawodach nasza reprezentacja dwójka, Kabanianek — Zieliński, po raz pierwszy w obsadzie międzynarodowej startować będzie na 10 tysięcy m. W połowie października, ekipa naszych kajakarzy ma wyjechać na zawody do Tokio, gdzie spotka się z całą czołówką światową.

Uroczyste otwarcie XXV mistrzostw Polski odbędzie się w sobotę o godz. 15. W godzinach przedpołudniowych przewidziane są eliminacje, zaś po południu finały. W sobotę wyłonieni zostaną

Spółdzielcy na boisku piłkarskim

W dalszym ciągu, odbywającego się turnieju piłkarskiego pracowników spółdzielni, mamy do zanotowania następujące wyniki: Sp. Pracy Ogrzewników — Spółdz. Pralnie — 1:0, Sp. Pracy Wyr. Modelarskich — Sp. „Reklamodruk” 3:0, Sp. Pracy Chem. — Drog. — Sp. Pr. „Rewolucji Październikowej” 2:0, Sp. „Rytosztuka” — Sp. „Motobyt” 2:1, Sp. „1-Maja” — Krajowa Spółdz. Komunikacyjna 4:0, Sp. Pracy Stare Miasto — Sp. „Spedytor” 2:2, Sp. Pracy „Hutnik” — „Pobiedziska” — Sp. „Reklamodruk” 0:3, Spółdz. Pr. Stare Miasto — Sp. Motosp. 3:1, Kraj. Sp. Kom. — Sp. „Reklamodruk” 3:0, Sp. Pracy Ogrzewników — Sp. Chem.-Drog. 3:0, Sp. Pr. Stare Miasto — „Rytosztuka” 2:0.

Spotkania finałowe odbędą się w dniach 3-6 lipca. (p)

mistrzowie Polski, m. in. w następujących biegach: jednokrotny mężczyzna na 500 m, dwójki kobiet na 500 m, czwórki mężczyzn na 500 m i dwójki mężczyzn na 1.000 m. W niedzielę finały rozpoczyna się o godz. 15. Do najciekawszych należą będą niewątpliwie biegi: jedynki kobiet na 500 m, jedynki mężczyzn na 1.000 m oraz dwójki mężczyzn na 10.000 m. (s)

Cisza przed burzą

Już tylko godziny dzieli nas od chwili rozpoczęcia emocjonującego spotkania w piłce nożnej pomiędzy „Prasą” a Operetką, reprezentacją Poznania ołd-boy’ów i pracownikami kultury i sztuki. W całym gmachu „Prasy” wyczuwa się nastroj lekki zdołowania w związku z wieściami, jakie napływają z obozu przeciwników. Dziennikarze wyznaczają do reprezentacji go-raczkowo dokarmiają się w bufcie (na kredyt, bo przed pierwszym), a kibice zawierają dziesiątki zakładów.

Dzisiaj z kolei podajemy skład reprezentacji spod znaku „Kaczki”. Wystąpią w niej: Dopierański, Nowakowski, Truszczyński, Jantos, Litowczenko, „Gazeta Poznańska”, Ofierski, Danecki, Banaszkiewicz („Express Poznański”), Stabrowski („Głos Wlkp.”), Ostrowski (Polskie Radio), Nowak (PAP), Górnicki, Bystrzycki, — literaci oraz Olejnik (Wyd. Poznańskie). W rezerwie są: Idziorek („Głos”) i Biegański („Gazeta P.”).

Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że mecz odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 11 na boisku Arena przy Al. Reymonta, a bilety nabywać już można w przedsprzedaży w kasach Operetki i Orbisu. (s)

dla każdego

W XXI Rajdzie Tatrzańskim weźmie udział około 200 motocyklistów z 8 państw, mianowicie: z Anglii, NRD, NRF, Szwecji, Włoch, Holandii, ZSRR i Polski.

W kajakowych, strefowych mistrzostwach Polski startowało 1.300 zawodników, z których 364 zakwalifikowało się do regat finałowych o mistrzostwo Polski na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu.

Bokserskie, indywidualne mistrzostwa Polski seniorów odbędą się 15 lipca w Warszawie na Torwarze.

Jak się okazuje, niepowodzenia naszych żużlowców spowodowane zostały brakiem odpowiednich motorów. Nie wystarczy więc, jak widzimy, tylko rutyna, brawura, talent i ambicja.

Świetny szablista polski, Emil Oehyra, zrezygnował z udziału w obozie przygotowawczym przed mistrzostwami świata, które, jak informowaliśmy, odbędą się w tym roku w Gdańsku. Postanowił również z niewiadomych przyczyn, nie wziąć udziału w mistrzostwach Polski.

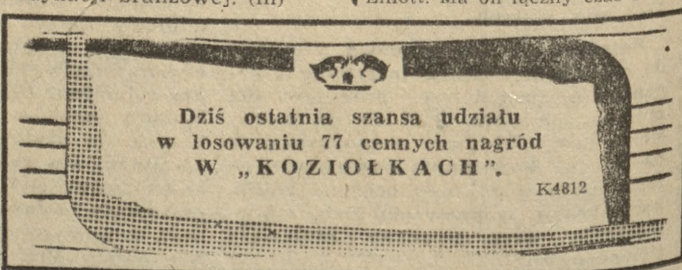
30 tysięcy turystów spodziewa się Japonia podczas Igrzysk Olimpijskich w 1964 r. Do ich dyspozycji wyznaczonych zostało 650 tłumaczy. Większość z nich znać będzie języki: angielski, hiszpański, francuski, niemiecki i rosyjski.

O „Złoty Kask” po raz XXI

Tegoroczny wyścig na torze trawiastym na Woli o XXI „Złoty Kask”, rozegrany zostanie w klasach 125, 250, 350 i 500 ccm. Tym razem zawodnicy pojedą w lewo, odwrótnie niż dotychczas. Początek zawodów 7 lipca o godz. 15.30. (x)

Tour de France

V etap kolarskiego wyścigu Do-okoła Francji, który w czwartek prowadził z Rouen do Rennes i miał długości 285 km, wygrał Włoch Bailetti — 7:14,34. Przewodnikiem wyścigu jest Irlandczyk Elliott. Ma on łączny czas 28:31:42.



Dzisiaj ostatnia szansa udziału w losowaniu 77 cennych nagród W „KOZIOŁKACH”.

K4812

Berlin zach. kuźnią zbrojeniową dla NRF

Wśród z górą 1.000 wielkich zakładów przemysłowych, fabryk, które wprzagnięte zostały do produkcji zbrojeniowej dla Bundeswehry jest również spora grupa przedsiębiorstw zlokalizowanych w Berlinie zachodnim. Fakt ten ujawniło sprawozdanie Niemieckiego Instytutu Gospodarki (Deutscher Wirtschaftsinstitut) w Berlinie demokratycznym, poświęcone badaniom nad bieżącym stanem zbrojeń rozwijanych przez władze bońskie.

I tak zakłady Daimler-Benz (koncern Flicka) w dzielnicy Marienfelde produkują dla Bundeswehry samochody ciężarowe i motory dla czołgów, a dla Kriegsmarine wielkie silniki dieslowe. Wchodzące w skład koncernu Quanta zakłady „Deutsche Waggon-und Maschinenfabriken” w Borsigwalde wykonują obecnie dużą serię samochodów-ambibii, natomiast fabryki w Marienfelde i Tegel, członki koncernu Roehlinga (grupa Rheinmetall) należą do najważniejszych producentów armat i broni dla piechoty.

Poważna rola w produkcji zbrojeniowej przypada także zachodniobermberskim fabrykom elektrotechnicznym. W Zakładach AEG wykonuje się aparaty łącznościowe, urządzenia sterownicze i radarowe przeznaczone dla okrętów wojennych. Koncern ten jest również poważnym dostawcą urządzeń elektronicznych dla lotnictwa wojskowego. Podobny zakres produkcji mają zakłady „Telefunken”, dostarczają bowiem elektroniczne aparaty dla samolotów „Starfighter” oraz aparaty łącznościowe i radiowe dla okrętów.

W szerokim zakresie wykonują zlecenia bońskiego Ministerstwa Obrony również znane firmy „Siemens i Halske” w Siemensstadt, „Siemens-Schuckert” oraz Standard Electric-Lorenz w Tempelhof i Schöneberg, a zakłady Tempelhof i Auer w północnej części Berlina zachodniego, stojące pod kontrolą przemysłu amerykańskiego, zajmują się produkcją maszek gazowych. (ZAP)

Najszybszy ekspres

Na linii Moskwa — Leninogród uruchomiono nowe połączenie kolejowe. Komfortowy ekspres przebywa tę trasę z przeciętną szybkością 120 kilometrów na godzinę. Miejskami, zwłaszcza na odcinkach z tzw. bezстыkowymi szynami, prędkość dochodzi do 160 km/godz.

Ekspres Moskwa — Leninogród należy do najszybszych na świecie. Bije on najbardziej znane linie amerykańskie, angielskie i zachodniemieckie (PAP)

Konferencja gospodarcza w NRD

W Berlinie zakończyły się obrady dwudniowej konferencji gospodarczej z udziałem 900 osób aktywnego gospodarczego NRD.

Na naradzie dokonano wstępnego bilansu toczącej się od wielu miesięcy dyskusji gospodarczej NRD nad radykalnym usprawnieniem metod zarządzania gospodarką. Podstawowy kierunek i sens dyskusji wskazał w swym referacie Walter Ulbricht, oświadczając m. in.: „Musimy zastosować taki system planowania i kierowania gospodarką narodową, który utoruje szeroką drogę energii twórczej naszego narodu”. Podkreślił on konieczność „konsekwentnego orientowania wszystkich sił społecznych na pełne wykorzystywanie praw ekonomicznych”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński

Liga Obrony Kraju przed VI Zjazdem

Wywiad z prezesem Zarządu Wojewódzkiego LOK - mgr. Stanisławem Cozasiem

Dzisiaj o godzinie 10 w sali Domu Żołnierza w Poznaniu rozpoczyna obrady VI Wojewódzki Zjazd Ligi Obrony Kraju. W związku z tym poprosiliśmy o wywiad prezesa Zarządu Wojewódzkiego LOK, mgr. Stanisława Cozasia.

— Panie Prezesie, jakie zmiany nastąpiły w Waszej organizacji w okresie między poprzednim a obecnym Zjazdem?

— V Zjazd odbył się w 1961 r. Od tego czasu zaszły w naszej organizacji poważne przeobrażenia. Wraz ze zmianą nazwy (z Ligi Przyjaciół Żołnierza na Ligę Obrony Kraju), nastąpiła zmiana charakteru i celów organizacji. Oprócz poprzednich, tradycyjnych zadań, jakie spełniała LPŻ, doszło nowe, bardzo istotne: — tworzenie oddziałów samoobrony kraju (OSK).

— Jakże znaczenie ma utworzenie OSK?

— Członkowie oddziałów samoobrony, przechodząc przeszkolenie wojskowe, uczestniczą również aktywnie w rozbudowie gospodarczej Wielkopolski. Członkowie OSK pomagają np. w wymianie linii telefonicznych i izolatorów, biorą udział w reperaturze mostów i dróg, wykonują wiele innych użytecznych prac.

Drugim, poważnym zadaniem, a równocześnie osiągnięciem naszej organizacji jest podnoszenie poziomu wiedzy technicznej społeczeństwa. Prowadzimy bowiem bardzo pożyteczną działalność, np. w zakresie szkolenia tele-, radio- i elektrominimum. Uczymy umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych, szkolimy w zakresie znajomości silników elektrycznych itp. Szkolenie młodzieży ma służyć nie tylko doraźnym potrzebom wojskowym, powinno ono przynieść korzyści całemu społeczeństwu.

— Jakże jest zainteresowanie młodzieży pracami LOK?

— W naszych modelarniach, takich np., jak: szkatułkowe, kołowe, rakietowe, których w sumie jest 38 — mamy kłopot ze znalezieniem miejsc dla wszystkich chętnych. Wyżywienie się młodzieży w modelarniach uwalnia rodziców od wielu kłopotów, przynosi poważne efekty wychowawcze, a równocześnie uczy. Dlatego uważamy, że zakłady pracy po winny bardziej pomagać naszej organizacji w tworzeniu różnych modelarni.

— Ile członków zrzesza wojewódzka organizacja LOK?

— Mamy obecnie 70 tysięcy członków. Uważamy jednak, że jest to za mało. Na wsi i w miasteczkach zamieszkuje około 800 tys. osób w wieku po nad 15 lat. Tymczasem mamy tam tylko 15 tysięcy członków. Na wsi więc aktyw nasz ma duże pole do popisu. Powinno to być tym łatwiejsze, że LOK jest organizacją atrakcyjną. Dysponujemy wiatrówkami, małokalibrowymi, krótkofalówkami, zajmujemy się żeglarskim, organizujemy sporty obronne itp. Widzimy więc pilną potrzebę rozszerzenia pracy propagandowej na wsi i w miasteczkach, powinniśmy werbować przedpoborowych i rezerwistów oraz oficerów rezerwy, którzy mogliby stanowić trzon naszej organizacji. Chodzi też o przyciągnięcie jak największej liczby mło-

Nasz rodak twórcą teatru w Brazylii

Mało kto wie, że twórcą współczesnego, dobrze rozwijającego się teatru brazylijskiego jest Polak — reżyser, Zbigniew Ziemiński, którego losy wojny zagnały ku wybrzeżom Brazylii. Ziemiński był w okresie przedwojennym wybitnym aktorem i reżyserem teatrów warszawskich. Występował m.in. w roli Chopina w sztuce J. Iwaszkiewicza — „Lato w Nohant”. Po wojnie osiadł w Brazylii, gdzie założył Teatr Brasileiro de Comedia (TBC), zajmujący dziś jedno z czołowych miejsc wśród teatrów brazylijskich. Wprowadził także na miejscowe sceny współczesny repertuar europejski — sztuki Pirandella, Giraudoux i in.

Kt PAP

Długie, stalowo-szare cielsko okrętu podwodnego ORP „Orzeł” ślizga się na wodach Bałtyku. Przez dziób okrętu przebiega biała grzywa rozkołysanych fal. Nisko, niemal nad głową wiszą ciężkie chmury. Zapowiada się sztorm. Daleko za nami zostało nadbrzeże, Pirs przy którym przycumowana była łódź, znajomi i znajome, życzący tradycyjnie pomyślnych wiatrów i bezszurmowej pogody. Życzenia nie zdały się widać na nic, pogoda psuje się z każdą minutą.

— Zejdziemy do centrali — proponuje kapitan. Wąskim włazem przechodzimy w dół do pomieszczenia, pełnego kabli, manometrów, splecionych przewodów i rur. Na honorowym, rzec można miejscu — peryskop, tradycyjne „oko”, dowódcy okrętu.

Raz po raz odzywa się brzęczyki sygnalizacyjne telefonów akustycznych. Kapitan odbiera meldunki. Zgłasza się stacja namiarowa okrętu. Meldują o odbiorze sygnałów, świadczących o zbliżeniu się „nieprzyjacielskiego” okrętu podwodnego. Dowódca wydaje rozkaz. Jęcza dzwonek alarmowy. Marynarze błyskawicznie zamykają włazy. Natychmiast cichnie warok diesel. Teraz pracujemy na silnikach elektrycznych. Wody Bałtyku przelewają się nad nami. Idzie my, jak to się mówi w języku podwodniaków, w zanurzeniu. Urządzenia automatyczne biorą namiary, działa elektroniczny mózg. Rozpoczyna się po-

„Dr Kildare“

Nowa seria filmów telewizyjnych

W niedzielę 30 czerwca na sił telewizyjnie zobaczą w programie ogólnopolskim pierwszy film z cyklu „Dr Kildare”.

Na tle licznych seryjnych filmów telewizyjnych ten cykl, nakreślony przez znaną amerykańską firmę Metro Goldwyn Mayer, wyróżnia się nie tylko interesującą stroną realizacyjną, ale także ambicjami poruszania pewnych problemów obyczajowych i społecznych z życia dzisiejszej Ameryki. Bohaterem — występującym w każdym z godzinnych odcinków — jest młody lekarz Dr Kildare, który odbywa praktykę w wielkim szpitalu. Akcja rozgrywa się tu najczęściej w salach kliniki, choć czasem wychodzi poza jej mury.

Odcinki „Dr Kildare” nadawane będą co drugą niedzielę. (Kt-PAP)

ORP „Orzeł” znów wychodzi w morze...

Strażnicy podwodnych granic

OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA

jedynek, którego stawką będzie dalsze istnienie jednego z okrętów.

Tradycje zobowiązują...

Bezglównie krążymy pod wodą. Na twarzach załogi widać napięcie. Obsługa hydrosond, aparatów namiarowych przekazuje raz po raz meldunki. Przy wyrzutniach tkwią torpedyści. Szczegółowe dane obliczane przez skomplikowaną aparaturę elektroniczną pozwalają na ustalenie kursu i położenia „nieprzyjaciela”. Dowódca decyduje się szybko. Teraz są najkorzystniejsze warunki. Komenda: pal. Głuchy huk i ledwie wyczuwalne drgnięcie „Orla” torpeda pomknęła do celu. Czy trafiła?

Kapitan manipuluje przy chwytkach peryskopu. Jest! Szczątki „nieprzyjacielskiego okrętu” kołyszają się na falach. Idziemy teraz kursem podwodnym na wyznaczony sektor.

Załoga pielęgnuje tradycje dawnego ORP „Orla”, okrętu, który zapisał jedną z najpiękniejszych kart bojowej przeszłości naszej floty. W tamtych wrześniowych dniach okręt walczył na Bałtyku do ostatka. Internowana następnie w jednym z neutralnych portów, okręt i jego załoga przedarły się przez teren zajęty i kontrolowany przez nieprzyjaciela, by udać się do Wielkiej Brytanii i stamtąd kontynuować walkę z hitlerowską Kriegsmarine. W kartach bojowych tradycji zapisuje ORP „Orzeł” m.in. piękną walkę z inwazyjną flotą hitlerowską na wodach Norwegii. I wreszcie tragiczny finał — śmierć okrętu na bojowym posterunku.

Tym właśnie tradycjom wierni są młodzi marynarze, dzisiejszego nowego „Orla”. W imię tych tradycji starają się by ich okręt był najlepszy, najdzielniejszy i najsprawniejszy w całej flocie.

Gdy do cywila to na... morze

W towarzystwie „pierwszego po Neptunie” dowódcy okrętu podwodnego — wizyty jemy stanowiska załogi „Orla”. Wszędzie młodzi chłopcy. Służba na okręcie podwodnym wymaga nie lada krzepy, to też młode „wilki” morskie

prezentują się imponująco. Większość, to absolwenci szkół zawodowych, techników itp. Obsługa skomplikowanych urządzeń okrętu wymaga bowiem nie tylko doskonałej kondycji fizycznej ale i inteligencji i wiedzy. Wszyscy oficerowie posiadają wyższe wykształcenie, niektórzy robią nawet prace doktorskie. W Marynarce Wojennej młodzi uczą się nie tylko umiejętności żołnierskich. Znakomita większość załóg „Orla”, innych okrętów podwodnych i nadwodnych nabywa w czasie służby kwalifikacje, które

pozwalają na pracę w gospodarce morskiej. Rok rocznie setki młodych marynarzy kończąc służbę rozpoczynają pracę w Marynarce Handlowej. Motorzyści, elektrycy, nawigatorzy, sternicy wojennej są wysoko cenieni przez nasze przedsiębiorstwa morskie, przez armatorów linii żeglarskich i dyrektorów przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego. Dlatego gdy wracają do cywila idą na morze, które poznali i pokochali w czasie służby wojskowej.

JERZY SOKOŁOWSKI

Kolonie, kolonie...

Miliard złotych dla miliona dzieci

Dzieci liczą dni i godziny. Dłuższy niż zazwyczaj rok szkolny wrzesień dobiega końca. Zasłużyli sobie na odpocznym, na wzmocnionej porcji słońca, na szeroki oddech na świeżym powietrzu. Już w tym tygodniu pierwsze niewielkie grupy opuszczają skwarne miasta. Największy ruch przypadnie jednak na dni 3—9 lipca. Na kolonie i obozy wyruszy w czasie tegorocznych wakacji około miliona 100 tys. dzieci i młodzieży.

Mimo ogromnego wysiłku władz i organizacji społecznych wystarczyło miejsca tylko dla takiej liczby uczestników. Na dzieci pozostające w czasie lata w mieście czekają półkolonie i różne formy tzw. małych czasów. Tą akcją objęty będzie dalszy milion.

KLIMATYCZNO-TRANSPORTOWE NIUANSE

Najliczniejsze zgrupowania czasów dziecięcych koncentrować się będą w woj. wrocławskim, krakowskim, gdańskim i koszalińskim. Niemniej, każde województwo przygotowuje najpiękniejsze swoje okolice na przyjęcie dzieci. W tym roku, po raz pierwszy organizatorzy kierują się zasadą — wypocznym bliżej miejsca zamieszkania. W grę wchodzi nie tylko oszczędność (50 tys. dzieci mniej niż w zeszłym roku pojedzie specjalnymi pociągami na dalekie trasy). Opinie lekarzy z Instytutu Matki i Dziecka oraz Instytutu Balneologicznego są zgodne iż dla większości dzieci w warunkach kolonijnych, gdzie nie ma możliwości indywi-

dualnego aklimatyzowania dziecka, gdy do dyspozycji jest tylko 26 dni itp. odpowiednie warunki w klimacie „rodzinnym” jest dla zdrowia korzystniejszy. Stopniowo cała akcja kolonijna w naszym kraju przechodzić będzie metamorfozę: dzieci, których stan zdrowia wymaga klimatu górskiego lub morskiego, będą kierowane przez lekarzy do tych rejonów, a reszta, wypoczywać będzie w klimacie, do którego jest przyzwyczajona.

SOJUSZ 5 MINISTERSTW

Żeby 1 dziecko mogło spokojnie odpoczywać przez 26 dni, potrzeba wysiłku 6 dorosłych! Dla przygotowania całej akcji zawarły ze sobą sojusz Ministerstwa: Oświaty, Handlu Wewnętrznego, Finansów, Zdrowia i Komunikacji.

W ścisłej współpracy wykluł się gigantyczny plan działania. Bo wyobraźmy sobie, że dla ponad miliona dzieci, które trzeba przewieźć, ulokować, nakarmić, musi się jeszcze zapewnić sztab 60 tys. wychowawców, lekarzy i pielęgniarek oraz około 40 tys. kucharek, dozorców itp. Jest się więc nad czym głowić!

WSZYSTKO DLA NAJMŁODSZYCH

Tegoroczne kolonie wprowadziły w stan mobilizacji wszystkie największe organizacje społeczne i młodzieżowe. Zakłady pracy dają dziesiątki dowodów ofiarności za bezpieczając transport i zasilając akcję letnią swymi funduszami. Dzięki temu, do funduszy państwowych, około 300 milionów zł dorzuciły zakłady pracy, około 100 milionów spółdzielczość. Stawka żywieniowa wyniesie za to 18—24 zł dziennie.

Ogromne zainteresowanie i moc serca przejawiają rady narodowe, oczekujące na swym terenie przyjęcia dzieci. Ustawiczne narady, wizje lokalne, dziesiątki pomysłów!

Dzieci rozlokowane będą w 2 tys. budynków szkolnych, w 1200 stałych obiektach zakładów pracy i na 800 terenach odpowiednich na obozowiska. Tu zajmować się nimi będą specjalnie przeszkoleni wychowawcy. W tym roku kadre uzupełnią studenci Wydziału Pedagogiki UW, wyższych szkół pedagogicznych i seminarium nauczycielskich. Szkoda, że nie ma wśród nich studentów WF, gdyż organizatorzy przewidują w czasie wakacyjnego dnia dużo zajęć ruchowych i naukę pływania pod okiem instruktorów. A tych może zabraknąć.

Jeśli tylko dopisze pogoda, nasze dzieciaki, które za parę dni pożegnamy na dworcach, powrócą do domów opalone, silne i wypoczęte.

IRENA SOLIŃSKA

OLECH MACIEJEWSKI Pisłtek przed wojną

Nie można myśleć o powtórzeniu sytuacji jak z Czechosłowacją. Dojdzie do walki. Zadaniem jest więc izolowanie Polski. Powodzenie izolowania jej ma decydujące znaczenie. Dlatego fuhrer musi sobie zarezerwować prawo wydania ostatecznego rozkazu do ataku. Nie powinno bowiem dojść do równoczesnego zatargu z Zachodem. Zasada jest: zatarg z Polską — rozpoczęły atakiem przeciwko Polsce — tylko wówczas przyniesie pełny sukces, jeśli Zachód zostanie wyeliminowany z gry. Jeśli zaś okazałoby się to niemożliwe, wówczas lepiej będzie samemu zaatakować Zachód, a jednocześnie zaatakować Polskę...

22 sierpnia odizolowanie Polski wydaje się przesądzone. Właśnie sam rząd polski przyczynił się koronnie do stopniowania prowadzonych szereg tygodni w Moskwie i niepokojących do żywego Hitlera, wojskowych rozmów brytyjsko-francusko-radzieckich. Ich pomyślne zakończenie, a więc zapewnienie Polsce nalitychmiastowej pomocy Armii Radzieckiej brzemienne w zmianie układu sił, przekreśliłoby nadzieję Berlina na możliwość błyskawicznego rozprawienia się z Polską. Ale Rydz-Śmigły nie chciał zgodzić się na przyjęcie wojskowej pomocy Związku Radzieckiego. Tłumaczył to przy pomocy błyskotliwej metafory: „Z Niemcami ryzykujemy utratę naszej wolności, z Rosjanami utratę naszej duszy”. Wreszcie 20 sierpnia półoficjalna Polska Agencja Telegraficzna rozkolportowała deklarację ministra Becka: „Jakielkolwiek układy zawarte ze Związkiem Radzieckim przez Anglię lub Francję, Polski zobowiązywać nie będą”. Tym samym rozmowy brytyjsko-francusko-radzieckie stały się bezcelowe. Za to Hitler triumfując „Mam teraz świat w kieszeni” — w ciągu niespełna dwóch dni wykorzystał samobójczy krok rządu polskiego. Spekulując na niebezpiecznych obawach Moskwy, że nieodwracalny już w tej sytuacji atak na Polskę może stać się uwerwulą do chętnie widzianej przez rządzących koła Zachodu krucjaty antyradzieckiej, zwrócił się do Związku Radzieckiego z propozycją natychmiastowego zawarcia paktu o nieagresji. Zanim też Ribbentrop — posłany specjalnym samolotem do Moskwy — zakomunikował mu o pomyślnym zakończeniu swej misji, Hitler wezwał do swej lejnjej rezydencji w Obersalzberg generalicję Wehrmachtu. Zakomunikował jej:

„Stan napięcia stał się nie do zniesienia. Inicjatywa nie

może przejść w obce ręce. Teraz jest bardziej sprzyjający czas niż przed dwoma, trzema laty... Obecnie istnieje duże prawdopodobieństwo, że Zachód nie zaatakuje nas... Charakterystycznym dla stanowiska Anglii jest następujący fakt: Polska chciała pożyczkę od Anglii na swe zbrojenia. Anglia udzieliła jednak tylko kredytu, aby być pewną, że Polska kupować będzie tylko u niej, choć Anglia nie miała czego dostarczać. To przemawia za tym, że Anglia faktycznie nie chce pomagać Polsce... Tak więc zniszczenie Polski nadal stoi na pierwszym planie. Zadaniem jest zniszczenie żywych sił, a nie osiągnięcie jakiejś linii. Nawet jeśli na zachodzie wybuchnie wojna, to na pierwszym planie pozostanie zniszczenie Polski... Podam propagandową przyczynę rozpoczęcia wojny: jest rzeczą obojętną czy będzie prawdopodobna czy nie. Zwycięzcy nikt nie będzie później pytał, czy mówił prawdę, czy nie. Przy rozpoczęciu i prowadzeniu wojny nie chodzi o prawo, lecz o zwycięstwo... Trzeba więc zamknąć serca przed litością. Postępować brutalnie... Podstawową rzeczą jest przedarcie się do Wisły i Narwi... Wojskowym celem jest zniszczenie bez reszty Polski... Główną rzeczą jest szybkość...”

I jak gdyby chcąc zadokumentować konieczność pospiechu, następnego dnia wyznaczył początek ataku przeciwko Polsce już na sobotę, 26 sierpnia. Zastrzegł sobie tylko: ostateczne zatwierdzenie tego terminu nastąpi dopiero w piątek.

Oto dlaczego grono włajemniczonych, tak nerwowo wygazuje w przedpołudnie 25 sierpnia pod drzwiami do gabinetu Hitlera. Dlatego są między nimi także oficerowie łącznikowi trzech rodzajów broni. Dlatego w Oberkommando der Wehrmacht tkwią przy telefonie generalowice Brauchitsch i Keitel, zaś w Oberkommando des Heeres, szef sztabu generalnego Franz Halder. O ile bowiem atak ma się rzeczywiście rozpocząć planowo następnego dnia o godzinie 4.30, jednostki Wehrmachtu powinny już teraz rozpocząć zajmowanie pozycji wyjściowych wzdłuż granic Polski. Najwyższy czas!

Tymczasem ich wódz wciąż jeszcze nie kwapi się z ogłoszeniem ostatecznego wyroku. Już jednak rano opracował list do Mussoliniego, w którym zapraszał faszystowskie Włochy do udziału w wojnie.

*) Brauchitsch był dowódcą sił lądowych, Keitel zaś — szefem sztabu Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (OKW).
**) Oberkommando des Heeres (OKH) — Naczelne Dowództwo Sił Lądowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(2)

A gdzie instruktorzy?

Nawiązując do Waszego cyklu artykułowego „Witaminy dla rodziny”, przekazuję kilka spostrzeżeń. Otóż sądzę, że jedną z przyczyn zmniejszenia dostaw warzyw na rynku poznańskim przez rolników powiatu poznańskiego jest zaniechanie przez wielu z nich uprawy warzyw, a to z braku rąk do pracy.

Wydaje mi się ponadto, że handel państwowy i spółdzielczy powinny się skoncentrować w działalności skupowej przede wszystkim na trwałszych warzywach i owocach, a także dla przetwórstwa, no i ich przechowywaniem na okres zimowy. Poza tym należałoby lepiej gospodarować terenami podpoznańskimi. Z prywatnej parcelacji grunty są zbyt drogie, a zarazem widzi się tereny niedostatecznie wykorzystane, (np. w Gruszczynie, Siekierkach itp.), leżące ugorzem. A przecież nie brak ludzi, którzy podjęli by pracę w ogrodnictwie, ale nie raz z braku ziemi pracują w innych zawodach.

Uważam, że tereny w okolicy Poznania, nieprzewidziane pod zabudowę, powinny być przekształcane w warzywniki i sady. Wydaje się też, że robotnicy z powiatu poznańskiego, dojeżdżający do pracy (byli rolnicy) winni też, niezależnie od pracy zawodowej, uprawiać więcej warzyw, oraz utrzymywać sady. Trzeba by zarazem pomyśleć o instruktorach-ogrodnikach, by działali w ośrodkach podmiejskich (na wzór agronomów gromadzkich), kierowali, pomagali, szczególnie w ochronie sadów. A może celowe byłoby kilka ogrodniczo-sadownicze lub tp.

KAZIMIERZ LATANOWICZ
Swarzędz, ul. Paderewskiego 3

Przytoczony w skrócie — list Czytelnika, nasuwa szereg uwag: 1. Sprawa ustalenia, kto re tereny przewiduje się w najbliższym czasie pod zabudowę, a które nie — jest bardzo istotna. Przypominamy — poruszałismy ją w jednym z artykułów; 2. Wydaje się konieczne, by Prezydium PRN w Poznaniu energiczniej zabiegało o pełne zagospodarowywanie gruntów w podpoznańskim rejonie; 3. Zorganizowanie instruktora fachowego wiąże się ściśle z działalnością kolekcji rolniczych. — Wprawdzie nasz Czytelnik wspomina o kółkach ogrodniczo-sadowniczych, wydaje się jednak prostsze obciążenie tymi zadaniami istniejącej już organizacji: kółek rolniczych.

Sądymy, że woj. komisja d/s zatrudnienia kadr rolniczych powinna ustalić nie tylko gdzie tkwią rolnicy z dyplomami szkół średnich i wyższych, lecz zarazem wyłowić ich kolegów po fachu: ogrodników oraz sadowniców. Wydaje się, że jeśli nie dzisiaj, to za rok czy dwa — będziemy zmuszeni także fachowcami-ogrodnikami gospodarować w sposób bardziej przemyślany. (pż)

Z prawem na bakier

Umowy o pracę zawartej na okres próbny nie wolno wypowiedzieć w czasie choroby pracownika, powodującej niezdolność do pracy. Tak stanowi orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1954 r. nr I CO 16/54.

Sformułowanie jasne, nie budzące żadnych wątpliwości. A tymczasem przykład, który za chwilę podamy świadczy, że niektórzy pracodawcy przez pisu takiego nie znają, a może wręcz uważają go za zbyteczny.

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Śniadeckich 23) w czasie trwania choroby pracownika doręczył mu w dniu 14 maja br. zwolnienie. Pracownik, który zatrudniony był na okres próbny, odwołał się 17 maja o decyzję Zarządu. Ten ostatni jednak nie ustąpił, pisząc w liście do pracownika:

„W odpowiedzi na pismo obywatela z dnia 17 V zawiadamiamy, że pismo nasze z dnia 14 maja, w którym zrezygno-

W cieniu sławnego instytutu

Przez trzy lata z kolei uczestniczyłem w okazyjnych kilkudniowych wycieczkach po Ziemi Lubelskiej. Po zakończeniu tegorocznego raidu krajoznawczego, postanowiłem zaznajomić Wielkopolan z ich rodakami, mieszkającymi na drugim krańcu Polski, nad Wisłą, Bugiem, Wieprzem i Bystrzycą.

A więc — poznajmy się: województwo lubelskie jest trzecim co do wielkości — po poznańskim i warszawskim. Jego obszar wynosi 24 800 km², na którym żyje i pracuje 1 800 tysięcy osób. Z rolnictwa utrzymuje się 67 procent ogółu obywateli, już po odliczeniu dzieci i osób niezdolnych do pracy. Pod względem obszaru różnice między województwami nie są zbyt wielkie, występują dopiero przy porównaniu zatrudnienia ludności, bo w Poznańskim z rolnictwa utrzymuje się tylko 44,2 procent. Wynika to niewątpliwie ze słabego uprzemysłowienia Lubelszczyzny, która partycypuje trzema procentami w krajowej produkcji przemysłowej.

Brak przemysłu powoduje pewne przeludnienie wsi i ogromne rozdrobnienie ziemi. Mamy bowiem w woj. lubelskim aż 500 tysięcy gospodarstw o średniej wielkości po 2 i pół hektara. Dla Wielkopolanina taka szachownica jest trudna do zrozumienia, gdyż średnia tutejszych gospodarstw wynosi 6 hektarów. Łatwo pojąć, dlaczego na Lubelszczyźnie żywna ziemia jest tak mało wydajna. Po prostu: „Ignac sam zasiał i sam zjadł” — jak mówi porzekadło.

Toteż rolnicy lubelscy, razem z PGR-ami, utrzymują na 100 ha użytków rolnych tylko 43 sztuki bydła i 70 sztuk trzody chlewnej, a zbierają średnio w całym województwie po

niespełna 15 kwintali czterech głównych zbóż z hektara (w woj. poznańskim odpowiednio: 50 sztuk, 96 sztuk i 20,3 q/ha). Poza szachownicą pól, co wpływa hamująco na postęp techniczny, intensyfikację rolnictwa utrudnia też w pewnym stopniu stan dróg o trwałej nawierzchni — 16,9 km na 100 km². W porównaniu ze średnią krajową (33,7 km), ten stan nie może wzbudzać zażłości i władze wojewódzkie mają dużo do odrobienia na tym od cinku. Opowiadano mi na przykład, że w powiatach o glebach żwiższych, zawieszanie chorego do szpitala w okresie wiosennych roztopów wymaga wciąż jeszcze pomocy traktora... gąsienicowego.

Ale wróćmy do produkcji. Dlaczego w Lubelskiem są tak niskie wskaźniki? Dlaczego, mimo znacznie lepszych gleb, rolnicy lubelscy osiągają zbiory zbóż niższe od poznańskich? Dlaczego na poprawę w tym względzie nie wpływa Wyższa Szkoła Rolnicza oraz — znany nie tylko w Polsce — Instytut Puławski?

Takie pytania wysunęto podczas spotkania przedstawicieli władz wojewódzkich z dziennikarzami rolnymi. Z odpowiedzi wynikało, że niedostatecznie jest oddziaływanie środowisk naukowych na praktykę rolniczą. Podane liczby wskazywały, że tuż pod bokiem WSR, to jest w powiecie lubelskim, plony zbóż są znacznie niższe od średniej wojewódzkiej. Podobnie w powiecie puławskim, w bliskim sąsiedztwie Instytutu i Wojewódzkiego Zakładu Doświadczalnego w Końskowoli. Czyżby z racji rolnicy nie chcieli korzystać z wieloletnich badań i bogatych doświadczeń, czy też po prostu — nauka sobie i praktyka sobie? W dyskusji

na wspomnianym spotkaniu wskazywano na niską kulturę rolną w rozdrobnionych gospodarstwach. Na pewno tak jest. Sam widziałem całe pola hamujące na postęp techniczny i sadzenie ziemniaków pod skibę, jak 100 lat temu. Tym większe więc możliwości działania dla naukowców, dla kolekcji rolniczych, dla służby rolnej rad narodowych.

Nie wszystko jednak na tej czarnej ziemi budzi zastrzeżenia. Zaimponowało na przykład zaopatrzenie ludności. Jeden sklep wiejski na 317 mieszkańców. To sukces spółdzielczości samopomocowej. Ponadto gminne spółdzielnie i ich związki budują wiejskie domy towarowe z prawdziwego zdarzenia. Mają już 48 takich wielobranżowych magazynów, czyli ponad dwa w każdym powiecie. Jednak nie w powiatowych miastach, jak gdzie indziej, lecz w zapadłych, oddalonych rejonach, najbliżej klientów wiejskich. Zwiedzałem szczegółowo taki WDT w Michowie, 25 km od Lubartowa. Niczego, ale to do słownice niczego, nie potrzebują mieszkańcy 14 okolicznych wsi szukać w miastach. Metoda warta upowszechnienia w Poznańskim...

Na koniec słówko o puławskich „Azotach”, nadziei całego rolnictwa polskiego. Będą wprawdzie kosztować, w sumie około siedmiu miliardów złotych, ale za to w 1966 roku dadzą dziennie 1500 ton cennego nawozu mineralnego, tyle ile produkują obecnie wszystkie nasze zakłady azotowe łącznie. Budujący się kombinat nazywają lublinianin nie bezpodstawnie „puławskim gigantem”. Obejmuje on bowiem obszar 600 hektarów, do budowy zużyje się 87 tysięcy ton cementu, 377 ton żelaza, 23 tysiące ton stali oraz 110 tysięcy ton różnych urządzeń i konstrukcji żelaznych. Po uruchomieniu zużywać się będzie — tylko dla celów chłodniczych — 35 tysięcy metrów sześciennych wody na dobę. Pełne zatrudnienie wyniesie 4 tysiące osób, w tej liczbie 30 procent inżynierów i techników. Produkcja w 1968 roku — 4000 ton nawozów azotowych dziennie.

KAZIMIERZ JAŚWIECKI

Nasza dyskusja: z egzaminem czy bez

Studia — bez egzaminów wstępnych

Zagadnienie zniesienia czy też pozostawienia egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie wiąże się w pewnym stopniu, moim zdaniem, z istniejącym programem nauczania w szkołach średnich.

Systemy, sposoby nauczania w szkołach średnich i wyższych różnią się od siebie prawie diametralnie. Podczas gdy w liceach czy technikach prowadzi się uczniów „za rękę”, nie wymagając w zasadzie samodzielnego myślenia, egzekwuje tylko to, czy uczeń nauczył się (czytaj — opanował) myślowo zadana lekcja, nie wnikając praktycznie w zrozumienie danego tematu — to na studiach wyższych mówią krótko i lapidarnie — to trzeba myśleć. A racjonalnego myślenia trzeba się jednak nauczyć.

Pierwszy rok studiów, po którym dopiero następowalby tzw. odśwież studentów, pomagający niewątpliwie w przystosowaniu się do nowych warunków i nowego toku nauczania (pozwolę tu powołać się na wypowiedź p. L. Remiszewskiego). Byłby to, według

mnie, pierwszy powód przemawiający za zniesieniem egzaminów wstępnych.

Stoję również na stanowisku, że egzamin wstępny jest swego rodzaju loterią, że wynik egzaminu zależeć będzie od chwilowej dyspozycji psychicznej kandydata na studenta (dużą rolę odgrywa tu czynnik emocjonalny). Jest także rzeczą praktycznie niemożliwą, aby egzaminator w przeciągu niespełna godziny (tyle bowiem mniej więcej trwa egzamin) mógł „poznać” egzaminowanego na tyle, by ocenić sumy wiadomości, umiejętności korzystania ze swej wiedzy, czy też przydatności owego człowieka w jego przyszłym zawodzie — mogła być w pełni sprawiedliwa. Znam wielu ludzi, którzy erudycją pokrywają znaczne braki realnej wiedzy, co przy pierwszych rozmowach trudno zastrzeż. Przecież i testy nie są stuprocentowym sprawdzianem. Jest to, uważam, drugi powód, dla którego warto byłoby zlikwidować egzaminy wstępne na wyższe uczelnie.

Poza tym wolny nabór do szkół wyższych umożliwiłby równy start wszystkim kandydatom; i tym z dużych ośrodków, jak i młodzieży z małych miast czy miasteczek.

Proponowaną przez prof. Infeldę XII-tą klasę rozumiem jako kurs przygotowawczy. Ale kursy takie są i obecnie organizowane przez ZSP, ZMS, czy poszczególnie wydziały szkół wyższych.

I jeszcze jeden argument przemawiający przeciw egzaminom wstępnym. Teraz rezygnacja studenta z nauki w ciągu roku, czy też pod koniec, powoduje większą stratę. Należy bowiem wziąć pod uwagę kandydatów, którzy egzamin wstępny zdali, a nie zostali przyjęci ze względu na brak miejsc. Dla tych ludzi rok ten jest stracony i to bez ich winy.

Nie bez znaczenia byłaby przy tym swego rodzaju „samoczynna” regulacja dopływu kandydatów na deficytowe kierunki studiów, o czym wspominał już p. J. Sołnicki.

Tak więc i ja pozwolę sobie głosować za zniesieniem egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

mgr inż. K. KONIECZYŃSKI



AUTOSTOP

K. B. M. — Jestem osobą 30-letnią i wybieram się na objazd autostopem. Czy mogę z sobą zabrać dwóch czternastoletków. Czy w tym roku są jakiegokolwiek zmiany regulaminowe?

RED. — Jak nam wiadomo, specjalnych zmian regulaminowych nie ma. A więc wiek uprawniający do uczestnictwa w autostopie od lat 17, konieczne posiadanie książeczki PKO z minimalnym wkładem 200 zł. Sprzedaż książeczek autostopowych rozpoczęła się już 1 czerwca. Czternastoletki nie mogą brać udziału w tych atrakcyjnych wycieczkach.

KAINIT

Ogrodnik z Ogrodowej — Proszę o wyjaśnienie co oznacza dawniejsza nazwa „kainit”, jaki był jej skład chemiczny i jaki nawóz sztuczny, o teraźniejszej nazwie, może go zastąpić.

RED. — Dlaczego pisze Pan w czasie przeszłym? Przecież kainit jest stosowany także dzisiaj. Minerale o barwie szaro-białawej wchodzącej w czerwona. Surowiec do produkcji soli potasowych, siarczanu magnezu i siarczanu potasu, które wchodzi do zespołu nawozów sztucznych (NPK). Kainit zawiera potas, sól kuchenną, glinokrzemian, ortoklas, leneyt, chlorek potasu, wodortlenek i w nieznacznych ilościach szeregu innych związków. Te raz stosuje się najpowszechniej sól potasową i siarczan magnezu. Brak potasu w glebie powoduje, że liście młodych roślin, zwłaszcza u końców ich usychają. Najwięcej potasu potrzebują rośliny okopowe i warzywa na glebach lekkich oraz koniczyń i strączkowe na glebach żwiższych.

ZNALEZIONE — ODDAĆ

„Kamień”. — Na ziemiach zachodnich — po wojnie znalazłem pewne przedmioty, które stanowiły wartość muzealną. Czy mogę je sprzedać np. „Desie” lub któremuś z muzeów czy też muzeum oddać je bezpłatnie?

RED. — Znalezione przez Pana przedmioty stanowią własność skarbu państwa i nie ma Pan prawa ich zatrzymać u siebie lub też sprzedawać. Należy zgłosić do Konserwatora Zabytków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Dz. U. nr 41 poz. 186 z roku 1954). Zgłaszając zgubę może Pan zażądać wypłacenia „zależnego”.

OBIEGOWA NA MIESZKANIOWĄ

Barbara J. — Posiadam książeczkę PKO z pewnymi oszczędnościami. Czy mogę ją zamienić na tak zwaną książeczkę PKO mieszkaniową?

RED. — Tak. Obiegową książeczkę oszczędnościową może Pan wymienić na mieszkaniową. Jeżeli już Pani zawarła ze spółdziel-

nią mieszkaniową umowę, należy sprawę przedstawić u kierownika PKO.

DWA NAZWISKA DOZWOLONE

Helena M. Wielkopolska — Jestem wdową, mam zamiar ponownie wyjść za mąż. Czy mogę zatrzymać nazwisko po pierwszym mężu i zarazem przyjąć nazwisko drugiego?

RED. — Przepis art. 16 kodeksu rodzinnego zezwala żonie na zachowanie panińskiego nazwiska, dodając do niego nazwisko męża. Zasada ta pozwala również na noszenie nazwiska i męża w drugim małżeństwie.

TYLKO RENTA PO MĘŻU

Barbara K. pow. Międzybórz. — Mąż mój jest pracownikiem państwowym, zarabia 1.600 zł. Mam 59 lat i jestem „przy mężu”. Czy istnieje jakieś ubezpieczenie, które zapewniłoby mi rentę?

RED. — Do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu własnej pracy, mają prawo jedynie pracownicy zatrudnieni najemnie. Praca gospodyni domowej w rodzinie nie jest uważana jako praca najemna. Z tych też względów nie będzie Pani miała prawa do renty starczej, czy inwalidzkiej. Jednak z tytułu zatrudnienia męża, będzie mogła Pani (po jego śmierci) otrzymać rentę rodzinną.

URLOP DLA FIZYCZNYCH

Antoni W. Poznań. — Zona rozpoczęła pracę w pewnej instytucji 2. XII, 1953, jako pracownica fizyczna. Pracuje tam bez przerwy do dnia dzisiejszego. Otrzymała dotychczas dwa tygodnie urlopu. O ile wiem, to po 10 latach nieprzerwanej pracy należy się jej urlop 30-dniowy. Jaka ustawa te sprawy reguluje?

RED. — Pracownicy fizyczni nabywają prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze do 12 dni roboczych po przepracowaniu jednego roku oraz w drugim roku pracy. Po przepracowaniu 3 lat, otrzymują urlop w wymiarze 15 dni zaś po 10 latach należy się im urlop (30-dniowy). Zona Pana zatem będzie miała prawo, po przepracowaniu 10 lat, do wykorzystania urlopu uzupełniającego (tj. 15 + 15 dni). Wystarczy, gdy druga część urlopu rozpocznie w roku bieżącym. Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 25. II. 1953 r.).

PRACA SPRZĄTACZEK

L. Paw. ul. Ściegiennego — Pracujemy jako sprzątaczk. Jeśli jedna zachoruje lub ma urlop, druga musi ją zastąpić. Czy należy się nam za dodatkową pracę wynagrodzenie?

RED. — Każda umowa o pracę określa liczbę godzin pracy, dziennie, oraz należne za to wynagrodzenie. O ile liczba godzin przekracza godzinę, spisane w umowie, przysługują Pani dodatkowe wynagrodzenia. W przypadku odmowy wypłacenia tego wynagrodzenia, może dochodzić go Pani przed Sądem. Skarga taka wolna jest od wszelkich opłat.

„Drang nach Osten” — próba syntezy

„Drang nach Osten” — pojęcie, symbolizujące ekspansję niemiecką na obszary Europy wschodniej, z biegiem lat nabiera w naszej opinii coraz bardziej znaczenia hasła, wywołującego określone, negatywne, oczywiście postawy emocjonalne. Natomiast stosunkowo nikła — powiedziałabym nawet, niezwykła — jest w naszym społeczeństwie solidna, na faktach oparta wiedza o treści owego pojęcia. Z uznaniem więc powitać należy inicjatywę Instytutu Zachodniego w Poznaniu, dania odpowiedzi na pytanie, czym właściwie w swej politycznej istocie i historycznym rozwoju jest „Drang nach Osten”.

Praca zbiorowa o wschodniej ekspansji Niemiec w Europie środkowej* jest pierwszą w naszej historiografii próbą syntezy tego zagadnienia. Jej redaktorzy i autorzy nie stawiali sobie zadania stworzenia wyczerpującej monografii, ograniczając się — jak pisze w przedmowie prof. Labuda — „do poruszenia tylko niektórych aspektów tego, rozległego zagadnienia”. Poruszono jednak — trzeba przyznać — aspekty najważniejsze, decydujące o kształcie i materialnej treści omawianego zjawiska.

Wartości tej publikacji widziałabym w dwóch, przede wszystkim, warstwach. Pierwszą stanowi niezwykle trafna, wyczerpująca analiza — jeśli tak można powiedzieć — teoretycznego aspektu tematu, sprecyzowanie treści pojęcia „Drang nach Osten”, rozróżnienie „Drang nach Osten”, jako „obiektywnie istniejącego zjawiska historycznego od dorobionej do tegoż zjawiska ideologii parcia na wschód, przeciwstawienia się nacjonalistycznemu ujmowaniu zagadnienia i ukazaniu go w jego aspektach klasowych. Szczególnie podkreślić jednak tu należy uwypuklenie tezy wypowiedzianej już uprzednio przez prof. Piwarskiego, iż pod pojęciem „Drang nach Osten” rozumieć należy tylko ekspansję „podejmowaną przez feudałów niemieckich, świeckich czy duchownych (w habitach krzyżackich), kontynuowaną następnie przez militarystów pruskich, przez junkrów pruskich i monopolistów niemieckich XIX i XX wie-

*) „Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej”. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”, pod redakcją Gerarda Labudy. Instytut Zachodni, Poznań, 1963, str. 321.

ku” i oddzielenie od tego zjawiska faktu osiedlania się w ciągu wieków na ziemiach etnicznie polskich, niemieckich elementów drobnoemigracyjnych i chłopskich, które poszukując jedynie lepszych warunków egzystencji ulegały na ogół szybkiemu spolszczeniu i nie stanowiły zagrożenia dla polskości.

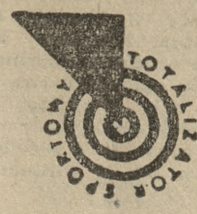
Problemom tym poświęcone jest w szczególności pierwsze studium, zatytułowane „Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód” (G. Labuda), lecz elementy podobnych rozważań możemy odnaleźć również w innych zawartych w książce studiach, poświęconych już omówieniu konkretnych zagadnień składających się na „Drang nach Osten” i konkretnych faz dziejowych jego występowania.

Drugiej zasadniczej wartości omawianej publikacji szukać należy w płaszczyźnie czysto faktograficznej, w syntetycznym przedstawieniu najważniejszych faktów historycznych, które tworzą w ciągu wieków obraz zjawiska niemieckiego „parcia na wschód”.

Szczególnie pieczołowicie — co jest najzupełniej zrozumiałe i słuszne — potraktowano problem „parcia na wschód” w dobie imperializmu. Pięta achillesowa pracy jest natomiast pominięcie długowiekowego okresu tzw. spokojnej granicy. Potrzeba potraktowania tego problemu wydaje się tym istotniejsza, że, jak wiadomo, właśnie na podstawie okresu mniej więcej od połowy XV do połowy XVIII stulecia nacjonalistyczna historiografia niemiecka usiłuje w ogóle zaprzeczyć istnieniu „Drang nach Osten”, jako trwałego zjawiska historycznego, jako trwałej tendencji w polityce feudałów niemieckich.

Istotne znaczenie jakie posiada dla naszego życia narodowego analiza tych zagadnień nakazywałoby szukać adresatów omawianej publikacji nie tylko wśród wąskiego grona specjalistów, lecz także w szerszych kręgach tzw. wyrobionego czytelnika. Pod tym względem do „Wschodniej ekspansji” można by, jak się zdaje, mieć pewne pretensje. Rozpraszając w wielu miejscach aparat naukowy (korzystniej byłoby zapewne wyodrębnić cały margines przy końcu książki) i nie zawsze komunikatywny język odstrasza wielu słabiej przygotowanych, lecz zainteresowanych czytelników od przestudiowania tego dzieła. Te „rynkowe” raczej zastrzeżenia nie mogą oczywiście zmienić merytorycznej oceny „Wschodniej ekspansji”, jako niezwykle wartościowego wkładu w dorobek polskiej historiografii na odcinku badania stosunków polsko-niemieckich.

ROMAN PORAJ



WYJEŻDŻAJĄC NA URLOP — nie zapomnij złożyć kuponu abonamentowego

TOTO-LOTKA

który zapewni Tobie ciągłość gry

K5192

Pracownicy poszukiwani

HOTEL „ORBIS - BAZAR” W POZNANIU, Al. Marcinkowskiego 10 — przyjmie KANDYDATÓW NA UCZNIÓW KIELNERSKICH z ukończoną szkołą podstawową, w wieku od 14-16 lat. K5235

POZNANSKA FABRYKA MASZYN I APARATÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ul. Szanińskiego 8, zatrudni:

UCZNIÓW W ZAWODACH: TOKARSKIM, ŚLUSARSKIM I FREZERSKIM.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr pod w. w. adresem w terminach do dnia 31 lipca 1963 r. K5081

KIEROWNIKA KONTROLI TECHNICZNEJ oraz **PRACOWNIKA DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA** przyjmie PRZEDSIĘBIORSTWO OBRÓBKI METALI Nr 2 WE WRONKACH, ul. R. Luksemburg nr 4. Warunki pracy i płacy do omówienia. K5296

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W BIELEJEWIE, pow. Szamotuły, woj. poznańskie. — poszukuje

TRAKTORZYSTĘ oraz DWIE RODZINY DO PRAC POŁOWYCH.

Mieszkanie zapewnione, zel. ktryfikowane, stacja kolejowa Binio — 1 km.

Odnosnie zapłaty do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni. K5089

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W ROGÓZNIE — zatrudni zaraz:

— STARSZEGO MAGAZYNIERA,

— EKONOMISTĘ do spraw transportu, oraz

— KIEROWNIKA SEKCJI MECHANICZNEJ, a od 1 września br. również

— STARSZEGO EKONOMISTĘ d/s zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z omówieniem na miejscu. K5100

KIEROWNIKA DOMU MODY „ERMITAŻ” W ZIELONEJ GÓRZE (Zakład Krawiecko-Kuśnierski kategorii „S”) — przyjmie

ZIELONOGÓRSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO, ul. Piaskowa 4.

Od kandydatów wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe i dłuższa praktyka.

Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania. K5112

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3 — przyjmie zaraz pracowników na dojazd do 50 km do pracy na budowach miejscowych i zamiejscowych:

— 1 OPERATORA z uprawnieniami do obsługi żurawia wieżowego o napędzie elektrycznym;

— 2 OPERATORÓW do obsługi sprzętu średniego;

— 1 ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO;

— ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych.

Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie.

Dla zamiejscowych gwarantuje się zakwaterowanie w hotelu robotniczym — stołówka pracownicza na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Solna nr 12. K5132

s. t. p.

z Kosinich

Elżbieta Karczewska

zmarła dnia 26 czerwca 1963 r., przeżywszy lat 89.

Msza św. o spójność Jej duszy odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 1 lipca o godz. 19 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKI

39221g

+

Jan Kapala

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone

ZONA, DZIECI Z WNUKAMI I RODZINA

39336g

+

Walenty Mleczak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Chorzewie, pow. Międzybórz.

W ciężkim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA

39299g

+

Pelagia Ostojka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1 lipca br. o godz. 10.30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

O tym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

SYN, SYNOWA I WNUCZKI

39332g

+

Stefania Zimna

z domu Kasperska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, MATKA I SIÓSTRY Z RODZINĄ

Poznań, ul. Czarna Rola 5. 39305g

+

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ

organizuje

KURSY KORESPONDENCYJNE

dla kierowców kategorii I i II

PRZYSPIESZONE

Wymagane posiadanie

odpowiednio niższego prawa jazdy oraz stażu.

Informacji udziela sekretariat kursów

w Poznaniu przy ul. Lampego 7 — telefon 14-45

K4893

Praca

Przyjmę emerytkę lub

panienkę do dziecka. Po-

znań, Smiełowska 15 —

Górczyn za przejazdem

kolejowym. 39301g

Dochodząca do dzieci po-

trzebna. Informacje: A-

damski, Saperska 10 m.

7. 13429p

Potrzebny pracownik fi-

zyczny do gospodarstwa.

Jan Wyrwich, Murkovo

29, pow. Leszno. 13421p

Pomoc domowa potrzebn-

na. Ul. Nowowiejskiego 12

m. 4, telefon 527-86.

39164g

Dochodząca na parę go-

dzin dziennie z gotowa-

niem do małżeństwa bez-

dzietniego potrzebn. Mo-

że być rencistka. Zgło-

szenia, Z. cisze 10 m. 1,

od godz. 15. 38648g

Potrzebny zaraz samotny

oborowy lub oborowa z

pełnym utrzymaniem. Wy-

nagrodzenie dobre. Anto-

ni Kaczmarek, Murkovo,

pow. Leszno, stacja ko-

lejowa Lipno Nowe. 38404g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-

ucza. Adela Szczurkówna,

Poznań, Al. Marcinkow-

skiego 2a, parter. 37332g

Kupno

Wosk pszczeli, odpady

świecowe kupuję „Orion”

Poznań, Małe Garbary 3.

38003g

Kupię nowy samochód

Renault - Dauphine. Te-

lefon 432-82, po godz. 16.

38952g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki

wybor oraz materace —

wszystkie rozmiary poleca:

Brzozowska, Poznań, Czer-

wonej Armii 10. 36687g

Sprzedam samochód Wart

burg 311 (gotowy do da-

lekiej drogi). Tel. 435-03,

od godz. 15-19. 39037g

Sprzedam sponowiazalkę

konną ogumioną, nową.

Różycki, Szoldry, pow.

Srem. 13016p

Sprzedam samochód oso-

bowy nowy „Skoda - Octa-

vía”. Adres wskazuje Bu-

ro O ogłoszeń, Grunwaldz-

ka 19 dla 39168g.

Dnia 26 czerwca 1963 r. zmarła

Prakseda Lapis

pomocnik aptekarski,

długoletni pracownik Apteki nr 21 w Poznaniu.

W Zmarłej stracił mi serdecznego współpracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. VI. 1963 r. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

Zarządu Aptek Woj. Pozn. i m. Poznania

w Poznaniu K5251

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego

najdroższego męża, kochanego tatusia i najlep-

szego brata, sp.

Hieronima Rutnickiego

zostanie odprawiona msza św. za spójność Jego

duszy w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 w ko-

ściele Farnym,

o czym zawiadamiają

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

39142g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce i dla la-

lek w dużym wyborze po-

lecają Bracia Chojnacy.

Wrocławska 25. 37096g

Sprzedam anody niklowe.

Adres wskazuje Biuro

Ogłoszeń, Grunwaldzka 19

dla 38480g.

Sprzedam skuter „Peu-

geot”, przebieg 10.000 km.

Stan dobry. Tel. 645-15,

po godz. 15. 38951g

Sprzedam samochód „Ci-

troen BL 11”. Stolarska

11 m. 15b, tel. 655-46.

38926g

Sprzedam sponowiazalkę

nową, konną, J. Dzierła,

Wrzembórz, pow. Wrze-

śnia. 13427p

Sprzedam motocykl „Ju-

nak”, rok produkcji 1953.

Września, ul. Łokietka 9.

13439p

Sprzedam sponowiazalkę

„Fela”. Janicki, Broni-

szewice, pow. Pleszew.

13433p

Samochód „Skoda-Octa-

vía” (przydział na raty) —

zamieniam na Trabantę 600.

Tel. 619-215. 38428g

Opel - Olympia po remon-

cie pilnie sprzedam lub

zamienię na działkę. Plac

Wielkopolski 10/11 m. 8,

węjsie B. 38611g

Sprzedam nowoczesny wó-

zek dziecięcy głęboki. Po-

znań - Kosinichskiego 5 m. 5.

38612g

Sprzedam cztery okna

podwójne o wymiarach

150 x 90. Poznań, ul. Łu-

kaszewicza 37a m. 10.

38617g

Sprzedam sponowiazalkę

do ciągnika typu WC-2.

Marcin Smigaj, Brodowo

k. Środy Wlkp. 38618g

Sprzedam pianino niemiec-

kie kryżowe płytą meta-

lowa. Telefon 719-23.

38636g

LoKale

Zamienię dwa różne po-

koje z używaniem kuch-

ni (Jeżyce i Nowe Miasto)

na 2 lub 2 1/2-pokojowe mie-

szkanie (całość), chętnie

samodzielne. Warunki do

omówienia. Oferty Biuro

Ogłoszeń, Grunwaldzka 19

dla 38786g.

Zamienię mieszkanie 2-

pokojowe, spółdzielcze

(Jeżyce), komfort na rów-

norzędne (Łazarz). Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grun-

waldzka 19 dla 38690g.

Spokojna pracująca po-

szukuje samodzielnego

pokoju. Oferty Biuro O-

głoszeń, Grunwaldzka 19

dla 38682g.

Dwie pracujące poszuku-

ją pokoi, ewent. wspólnego.

Najchętniej dziel-

nicia ul. Ostroga. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grun-

waldzka 19 dla 38639g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym

mieszkaniem. Poznań, Sta-

nislawa 34 m. 3. 38943g

Chodzieży miasteczko sa-

natoryjnym, fabrycznym

spółdzielczym działki

zadrzewione 400-700 i 1000

m² zatwierdzoną doku-

mentacją pod budowę do-

mów jedno- i dwurodzin-

nych, w cenie od 20.000

zł do 40.000 zł. Zgłoszenia

kierować Adamski, Cho-

dzież, Zwycięstwa 35.

38398g

Sprzedam dom jednorod-

zinny, ogrodem 3 ha do

brej ziemi w Dalkach, 1

km od Gniezna. Koło-

dziejska Dalki, poczta

Gniezno. 13426g

Willę blisko lasu w Pu-

szczykowie kupię do 350

tys., objęcie ewentualnie

w późniejszym terminie,

według uzgodnienia. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grun-

waldzka 19 dla 39128g.

Parcela willowa 896 m²,

zatwierdzona zabudowa

domu jednorodzinnego o

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: „Skok o świecie”; Noteć: „Na białym szlaku”; CZARNKÓW — „Czyste szaleństwo”; GNIEZNO — Lech: „Alibi doskonałe”; POLONIA: „Vera Cruz”; GOSTYN — „Liliomfi”; „Patricia o muerie”; JAROCIN — „Tysiąc oczu doktora Mabuse”; „Przygody Krosza”; KALISZ — „Kosmos”; „Garbus”; Oaza: „Kapitan Fracasse”; Stylowe: „Niebieska sukienka”; KEPNO — „Karmazynowy pirat”; KOŁO — „Rio Bravo”; KONIN — Energetyk: „Sprawa Niny B”; Górnik — „Go dzina pasowej róży”; KOŚCIAN — „Pożegnanie z bronią”; KROTO-SZYN — „Aby kwitło życie”; LESZNO — „Wszystko dla pań”; MIĘDZYCHÓD — „Pinokio”; NOWY TOMYSL — „Ożenilem się z czarownicą”; OSTROW — Roma: „Kraźownik szos”; SŁONEC — „Co za radość żyć”; „Ulica Andrzeja Kriutikowa”; OSTRESZÓW — „Klub kawalerów”; PILA — Iskra: „Smarkula”; Millenium: niez- czynne, PLESZEW — „Gangsterzy i filantropi”; RAWICZ — „Tysiąc oczu doktora Mabuse”; SŁUPCA — „Dziewczyna z dobrego domu”; SREM — „Rewia snów”; SRODA — „Wszystko dla pań”; SZAMO-TUŁY — „Mały marzyciel”; TRZCIANKA — „Zachochany kunde”; WĄGORWIEC — „Gra, zwa- na miłością”; WOLSZTYN — „Wo- zy jadą na zachód”; WRZESNIA — „Gangsterzy i filantropi”.

RADIO

SOBOTA

POZNAŃ: 8.35 — Muzyka; 9.45 Kurs nauki j. ros.; 10 — Polska muz. rozr.; 10.40 — „Legenda o pięknej Mazono”; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Tadeusz Sze- ligowski: Suita z baletu „Pan i dziewczyna”; 12.15 — Wesołe rytm- y; 12.28 — Radiowa Agromomowa- ka; 12.50 — Aud. aktualna; 13.10 — Aud. literacka; 14.30 — „Z notal- nika reportera”; 14.45 — Dla dzie- ci; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sobotni prze- gląd sportowy; 16.30 — „Grająca szafa” — muzyka dla młodzieży; 17.12 — Audycja aktualna; 17.25 — Muz. rozr. i taneczna krajów Ame- ryki Południowej; 18.45 — „Budu- je statek mój” dalszy ciąg rep. Lecha Froelicha; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespo- 1. Miliana; 22 — Zespół Dziewiat- ka; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Pol. Radia; 23 — Muz. taneczna. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzie- ci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Francois Couperin: Koncert w stylu teatralnym; 9.20 Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Tematyka morska w muz.; 11 Muz. dla wszystkich; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Roin. Kwadrans”; 13 — Dekada Kultury Białoruskiej; 13.20 — Koncert rozrywk.; 14 — „Niezapomniane strony”; 14.30 Koncert symf.; 15.10 — „Sportow- cy wjeżdżają na start”; 15.25 — Mój program na antenie; 16.05 — Z zycia ZSRR; 16.35 — Program mło- dzieżowy; 17.05 — Poradnik języ- kowy 17.20 — Muzyka ludowa; 17.40 — Utwory skrzypcowe; 18 — „Najciekawszy proces”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 Kwadrans walców Jana Straussa; 18.45 — Kabarecik reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muz. po kra- ju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „W letni wieczór” — koncert muz. po- pularnej; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Rozgł. Śląskiej PR; 23.10 — Do tańca gra Orkiestra Tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 Muzyka; 8.30 — „Przełom muzyczny Tygo- dnia”; 9.20 — Antonio Vivaldi: Koncert G-dur op. 10 nr 6 na flet i orkiestrę; 9.30 — Magazyn Wojs- kowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „Dziwy morza” — aud. w oprac. mgr. K. Brażewskiej; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Pio- senki wyróżnione na konkursie org. przez Rozgłośnie Gdańska; 12.50 — Kiermasz muzyczny; 13.40 Gra Polska Kapela; 15 — Aud. literacka; 15.30 — „Niezapomniane głosy” — arie operowe śpiewa Benjamin Gilgi; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 — Słuchobion wg Rufusa Kinga „Na zagubionym kursie” adapt. Ja- na Grzędzińskiego; 17.12 — Muz. tan.; 18 — Wyniki Toto-Lotka; 18.05 — Muzyka tan.; 19.05 — „Ze- spół Dziewiatka”; 19.25 — „Dobry wieczór srebrny ekran”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 Niedzielne wieczory muz.; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — „Wielki Gastby” — fragm. pow. Fr. Sotta Fitzgeralda; 23.10 — Or- kiestra Symf.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. lit.; 10.30 — „Beryl Vasco da Gamy” opowiadanie A. Jasińskiej; 11 — Piosenki i gitara wykonawcy: Domenico Modugno, Los Paul — gitara; 11.20 — „Ze- spół Dziewiatka”; 11.40 — Słucha- my muz. ludowej; 12.10 — „Śpie- wy historyczne” Juliana Ursyna Niemcewicz do muzyki różnych kompozytorów; 12.29 — „Córka” — adaptacja opowiadania Kalma- na Segola; 12.51 — Koncert Pra- skiej Orkiestry Kam.; 13.15 — „Dy- lizans po Warszawie” — fel. E. Bojarskiej; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenką słuchaczom

Radni popierają akcję „Głosu“

Echa „warzywnej” sesji

Prowadzona od paru miesięcy przez naszą redakcję przy współudziale „Gazety Chłopskiej” akcja „Witaminy dla rodziny” znalazła uznanie radnych. Podczas ostatniej sesji Rady Narodowej m. Poznania, podnosili oni zasługi przede wszystkim „Głosu Wielkopolskiego” w kampanii o poprawę zaopatrzenia naszego miasta w warzywa i owoce.

Radny Wacław Hamerski, mówiąc o narodzinach pozy- tecznej akcji „witaminy dla rodziny”, podkreślił pasję dziennikarską i wyjątkową troskę o zmianę istniejącego stanu rzeczy. Artykuły pra- sowe pomogły Radzie w o- pracowaniu wniosków na se- sję — stwierdził radny Leon Chudziński.

Właśnie o to chodziło, aby dyskusyjne głosy pomogły w „reformie” warzywnictwa. Ma- my sporo satysfakcji, że tak się stało, czego przykładem są materiały z ostatniej sesji. Stanowią one niejako wstep- ne podsumowanie prac przy-

Kronika POZNAŃSKA

• Nową Stację Techniczną Ob- sługi Samochodów otrzyma Po- znań. Zlokalizowana przy ul. Da- browskiego i Tatrzańskiej zosi- nie ukończona w lipcu przysze- go roku. Obecnie nadchodzą ur- ządzenia. W obszernej hali bę- dzie można remontować 25 sa- mochodów osobowych równocze- śnie.

• W wyniku fargowych trans- akcji miasto uzyskało kilka pra- ktycznych maszyn i urządzeń. Na- byto uniwersalną koparkę z NRD potrzebną do ustawienia słupów do lamp elektrycznych „Super- matic” — włoska wytwórnia do pary ma służyć do prasowania garderoby i wywabiania plam. Gospodarka komunalna otrzy- ma 6 tygodni 33 zamówione ter- mostaty do budynków mieszkal- nych, a służba zdrowia aparaty do analiz medycznych i mikro- skopy. Ogólna wartość zakupów fargowych dla Poznania wynosi 44 tysięcy rubli i 5200 dolarów.

• Państwowa Szkoła Piełę- niarstwa zostanie przeniesiona z Poznania do Ostrowa. W dotych- czasowych jej pomieszczeniach utworzy się nowy oddział laryn- gologii dziecięcej Szpitala im. J. Sirusia. Przeniesie się tam też oddział neurologiczno-psychia- tryczny. W ten sposób Szpital zys- ka 120 łóżek.

• Dużym powodzeniem cieszy się w Poznańskim Operze zna- komity balet Prokofiewa „Romeo i Julia”. Partie tytułowe tańczą Irena Cieślakówna i Władysław Milon. Operetka wystawiła utwór Offenbacha „Sinobrody” (emp)

polskim; 14 — Koncert życzeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzie- ci; 16.30 — Koncert Chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy między- narodowe; 17.15 — Kwadrans pio- senek; 17.30 — Odtworzenie publicz- nego koncertu muzyki popular- nej i rozrywk.; 18.40 — Utwory wiolonczelowe gra Radu Adule- scu; 19 — Słuchowisko J. Abra- mowa „Na szosie”; 19.33 — Do tańca grają orkiestry; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 Sport; 21.25 — „Ładne kwiatki”; 21.40 — Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 22 — Sport; 22.30 — Ze świata opery; 23 — Zapraszamy do tańca.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAŃ i PROGR. OGÓLNOP.: 17.55 — Program dnia; 18 — „Dla każdego coś miłego” — magazyn zainteresowań dziecięcych; 18.45 — „Echo tygodnia”; 19 — Wszecchni- ca TV: program z cyklu: „Jak patrzeć na film”; 19.35 — „Wie- czorne rozmowy”; 19.50 — „Dobra noc”; 20 — Dziennik; 20.40 — Z cyklu: „Portrety”; 21.30 — „Madame Sans Gene” — komedia Antoniego Ma- rianowicza i Janusza Minkiewicza — wg sztuki Sardau; 23 — Wia- domości dziennika.

NIEDZIELA

POZNAŃ i PROGR. OGÓLNOP.: 9.30 — TV Kurs rolniczy; 10.25 — Przerwa; 13.15 — Program dnia; 13.20 — Film fabul., prod. radz. — „W pięknej Indonezji”; 14.20 — Wyniki losowania „Koziołków”; 14.25 — Magazyn morski „Bryza”; 15 — Niedzielnia biesiada; 15.45 — Film: krótkometrażowy; 16.10 — „Muzyka dla ciebie”; 16.55 — Film dokument., prod. radz. „Rozum przeciw obiedowi”; 17.45 — Tele- turniej „Od Szczecina do Elblą- ga”; 18.45 — „Studio pod gwiazda- mi” — koncert piosenek; 19.30 — Kwadrans recenzena; 19.50 — Do- branoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Sportowa niedziela; 21 — Film fa- bularny, prod. ang. „Świadek w mroku” (od lat 16); 22.20 — Wia- domości sportowe.

gotowawczych i punkt wyj- ścia do generalnej ofensywy warzywniczej.

„Dostało się” na sesji poz- nańskiemu handlowi. Zarzu- cano mu głównie nieopora- dność w odbiorze masy towaro- wej od producenta. Handel nie potrafi wpływać regu- lującą na produkcję warzywni- czą. Mści się tu brak przemy- ślanych umów kontraktacyj- nych. Np. w tym roku zasiano zbyt wiele sałaty, a teraz nie ma kto jej odebrać. Bernard Kaczmarek z powiatu poznań- skiego przytoczył fakt, że przy skupie sałaty podzielono ją na gatunki: za sałatę o wa- dze 100-150 gramów płacono po 20 groszy, za 150-200 gra- mów otrzymywał producent 50 groszy, ale powyżej 250 gramów już 1,10 zł. Dlaczego aż taka różnica w cenie? Sa- lata o połowę lżejsza ma ce- nę aż 5-krotnie niższą, co nie znaczy, że musi ona być złej jakości. Chyba słuszne były postulaty radnych, aby do Wo- jewódzkiej Komisji Cen do- kooptować przedstawicieli producentów, fachowców, któ- rzy się znają na warzywnic- twie.

Uchwały sesji idą w kierun- ku zabezpieczenia zbytu dla całości wyprodukowanych warzyw, a to drogą zawiera- nia umów wieloletnich. Cho- dzi o to, aby i handel wziął na siebie ryzyko, a nie tylko sam producent. Pytanie, czy nie będzie się celowo zaniżał tych umów? Przecież w obec- nych warunkach handel nie jest w stanie skupić całej ma- sy warzywniczej. Sytuację mo- gą uratować przechowalnie i chłodnie, których kilka tre- ba wybudować w Poznaniu, może też ułatwić sprawę kon- traktacja w rejonie podpoz- nańskim. Chodzi o uniknięcie kłopotliwego transportu.

Ogólnopolski konkurs czesania

W niedzielę, 30 bm., odbędą się w sali Izby Rzemieślniczej ogólnopolskie eliminacje do październikowego konkursu czesania fryzjerów z krajów de- mokratycznej ludowej w War- szawie.

W eliminacjach niedzielnych weźmie udział ok. 50 fryzjerów, w tym 30 specjalistów z dzia- łu damskiego. W programie fryzjerstwa damskiego prze- widuje się wykonanie przez każdego uczestnika 4 fryzur, a mianowicie: żelazkowej, dziennej, wieczorowej i fanta- zyjnej.

Jak się dowiadujemy, o u- dział w 6-osobowej ekipie na międzynarodową imprezę ubie- gają się między innymi fry- zjerzy, którzy zajęli pierwsze miejsca podczas marcowego konkursu w skali woj. poznań- skiego. Należą do nich: mistrz Franciszek Gliński, specja- lista od fryzur damskich oraz Ludwik Sobczak. (1)

Młodzieżowy festyn

Zarząd Powiatowy ZMW w Słupcy wspólnie z dyrekcją PGR Paruszewo zorganizował z okazji otwarcia nowej ka- wiarni-klubu, pierwszej tego typu w powiecie słupeckim, festyn młodzieżowy w Paru- szewie. W części artystycznej wystąpił szkolny zespół estrad-owy Liceum ze Słupcy, a do tańca przygrywała orkiestra z Powidza. Festyn zgromadził około 3 tysięcy osób. (tor)

Półka z książkami

„Jak korzystać z elektryczności w zagrodzie”, 114-stronicowa bro- szura St. Krakowiaka, wydana w 1962 r. przez PWRI w nakładzie 40 tys. egz. (cena 10 zł) zawiera wiele podstawowych wiadomości na temat: istoty prądu elektrycz- nego, doprowadzania energii elek- trycznej, działania urządzeń jak lampy, grzejniki, silniki, kosztów użytkowania (taryfy opłat), spo- sóbów obsługiwanie urządzeń elek- trycznych, zabezpieczenie prze- ciw porażeniem i pożarem. Popular- ny wykład uzupełniają liczne ry- sunki i przekroje. Broszura ta winna znaleźć się w każdym gospodarstwie. (emp)

Nastawienie na produkcję nowalii w obrębie samego Poz- nania wymaga zagwarantowa- nia producentom umowami kontraktacyjnymi zbytu tych- że po opłacalnych cenach. W przeciwnym razie nikt nie bę- dzie budował szklarni. Gdy już mowa o tych ostatnich, warto by pomyśleć, jak pro- ponowali radni, o powołaniu przedsiębiorstwa zajmującego się montażem urządzeń szklar- niowych. Prof. Nieć podnosi- siła problem małej wydajno- ści naszych szklarni. Rotacja w szklarniach innych krajów jest trzykrotnie wyższa. Aby to zapewnić potrzebne jest odkwaszanie i dezynfekcja gleby w szklarniach.

W swoim przemówieniu wi- ceminister rolnictwa — Jerzy Popko pochwalił poznania- ków za inicjatywę w rozwią- zywaniu trudnego problemu poprawy zaopatrzenia w wa- rzywa. Mówił o poparciu Mi- nisterstwa Rolnictwa, które wyraża się w przydzieleniu 48 mln zł dotacji na inwesty- cje w PGR Naramowice, z- czego 30 mln zł zostanie wy- korzystane do 1965 roku. Mo- żna na jedynie stawić na upra- wę warzyw w okolicy Poz- nania, gdyż dowóz z dalszych odległości jest kosztowny, a poza tym nie ma samocho- dów-chłodni. Poznań zatem winien wzorować się na War- szawie i Wrocławiu, aby dojść w strukturze upraw do tak wysokiego procentu wa- rzywk jak wymienione miasta.

MARIA KEMPRA

Z naszych składek

W Pleszewie dokonano podsu- mowania zbiórki na rzecz SFOS za 5 miesięcy bieżącego roku. Na plan roczny 340.000 złotych ze- brano 157.107 złotych tj. 46,2 proc. szosta lokata w naszym woje- wództwie. Najlepiej świadczy miasto Pleszew i gromady: Bia- łobłoty, Wierzyń, Kucharki i Ludwina. Najślabsze wyniki uzy- skały gromady: Zawidowice, Do- brzyca, Chocz i Czermin.

Zarząd Rzemieślniczej Spółdziel- ni Pracy Fryzjerów w Plesze- wie w ogóle nie włączył się do tej pozytywnej akcji. Z dotacji SFOS buduje się Miejską Łaźnię w Pleszewie a ostatnio ok. 300 tys. zł przeznaczają się na Wiejski Ośrodek Zdrowia w Gołuchowie. (iki)

Z okazji jubileuszu

Świadectwa nauczycielskie

Nie mniejszą (w stosunku do wieku) niż maturzyści treść przeżywają ci kandy- daci na absolwentów VII klas szkół pod- stawowych, którzy pragną uczyć się da- lej, bo czekają ich egzaminy wstępne do szkół średnich. To przecież pierwsze w życiu egzaminy przed obcym „kolegium sędziowskim”, od tych zaś egzaminów w dużej mierze zależą dalsze losy życia, uzyskanie upragnionego zawodu, zadowo- lenie lub... kompromitacja wobec kolegów.

W dobrym zdaniu egzaminów wstępnych są również zainteresowani nauczyciele. Je- śli bowiem wychowankowie dobrze się spiszą, będzie to zarazem świadectwo do- brej pracy kierowników szkół i gron na- uczycielskich.

Są szkoły podstawowe, które już trady- cyjnie szkołom średnim przekazują co ro- ku większość uczniów ostatniej klasy. Ta tradycja zaś jest siłą pomagającą w utrzy- maniu wyższego poziomu nauczania.

Jedną z wielu takich „potentatów” tra- dycyjnych jest VII-klasowa Szkoła Pod- stawowa w Pepowie (pow. Gostyń). Jej kierownik, który obchodził przed niewielu dniami jubileusz 40-lecia pracy nauczycielskiej — Alfred Bartosz, po wojnie przekazał szkołom średnim różnego typu około 350 uczniów. Liceum Ogólnokształ- cące w Gostyniu dla nich w ostatnim roku szkolnym musiało utworzyć specjalną klasę. Wielu uczniów z rejonu szkoły pod- stawowej dojeżdża do innych liceów, tech- ników, do Szkoły Rolniczej w Grabonogu, kilku studiuje na wyższych uczelniach, a 11 już te studia ukończyło. I to niewąt- pliwie cieszy tak kierownika-jubilata, jak i cały zespół nauczycielski.

Przez dwie najwyższe klasy tej szkoły przechodzi młodzież sąsiedniej wioski — Babkowie, gdzie znajduje się V-klasowa szkoła podstawowa. Zaglądniemy i tutaj, także z okazji jubileuszu 40-lecia pracy nauczycielskiej kierownika — Rudolfa Rudnickiego. Z tej małej wioski 20 mło- dych ludzi uczy się w szkołach średnich typu maturalnego, w tym 5 w liceach pe- dagogicznych. Jedną b. uczennicą tej szko- ły ukończyła uniwersytet, inna go kończy. Do szkół zawodowych dojeżdża z tej wsi

Przyspieszyć budowę szpitala

Na początku 1957 roku postanowiono budować czynnem społecznym Szpital Powiatowy w Słupcy, którego brak odczuwało społeczeństwo powiatu. Społeczny Komitet Budowy Szpitala zaczął starać się o środki pieniężne, które napływały z dobrowolnych składek społeczeństwa oraz z rozprawdanych cegiełek na ten cel. Przyjęto typowy projekt budowy szpitala na 200 łóżek z budynkiem miesz- kalnym dla personelu. Została opracowana i zatwierdzona dokumentacja techniczna opiewająca na 35 milionów zło- tych.

Budowę zlecono Poznańskie- mu Przedsiębiorstwu Budo- wlanemu nr 2 w Poznaniu. Dzięki poparciu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej budowa szpitala w roku 1961 weszła do planu inwestycyj- nego. Do obecnej chwili wy- budowano w stanie surowym pawilon przeciwcgruźliczy w którym będzie mieściła się po- radnia przeciwcgruźlicza i od-

4 tygodnia

Na terenie budowy szkoły w Granowie (pow. Nowy Tomyśl) został śmiertelnie porażony pra- dem elektrycznym Czesław Ga- lęski.

W Dąbrowicach Starych (pow. Koło) motocyklista Władysław Pohl w czasie zmiany kierunku jazdy wpadł pod samochód. Mo- tocyklista i jadąca na tylnym siedleku Czesława Twardowska doznali ciężkich obrażeń.

W jeziorze w Lubstowie (pow. Koło) podczas kąpiel utopił się 33-letni Jan Kikolski.

W Woleńcach (trasa Krotoszyn — Jarocin) motocyklista Antoni Mikołajczyk, jadąc podczas bu- rzy, wywrócił się i doznał cięż- kich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala nastąpił zgon.

W Klonowie (pow. Koło) Józef Piekarski został rażony piorunem i poniósł śmierć.

W Grabowcu (pow. Turek) 11- letni Antoni Sawicki, podczas nieobecności rodziców, wyprawa- dził ze stajni konia, by zażył przejażdżki. Chłopiec spadł z ko- nia i poniósł śmierć.

W Ślaboszewie (pow. Jarocin) 9-miesięczny Paweł Nawrocki wypadł z wózka do stojącego obok wiadra z wodą i się utopił.

W wyniku wypadków atmosferycznych wybuchło 15 po- żarów, głównie we wschodnich i południowych powiatach Wie- kopolaki. Straty wynoszą około pół miliona złotych. (ak)

kilkunastu chłopców i dziewcząt. Że do- stali się do tych szkół, nie miała w tym zasługa kier. Rudnickiego i jego zony-nauczycielki. Zachęcają dzieci do dalsze- go uczenia się, przekonywują rodziców, aby nie stawiali na przeszkodzie dzieciom w zdobyciu wybranego przez nich zawo- du. Kierownik często przygotowuje do egzaminów.

10 lat kieruje szkołą podstawową w Krzycku Wielkim — Marian Niedźwie- dziński. Nie było tu tradycji garnięcia się do dalszej wiedzy, jak w obu poprzednio wymienionych miejscowościach. Tradycje te jednak powstają. Z tej wioski już 7 młodych ludzi uczęszcza do Liceum O- gólnokształcącego, 4 do Liceum Pedago- gicznego, 9 do zasadniczych szkół zawo- dowych i 5 dziewcząt do Szkoły Ogrodni- czej. I ten kierownik szkoły nieraz wy- ręczał rodziców w staraniach o przyjęcie dziecka do średniej szkoły i towarzyszył mu aż do drzwi egzaminacyjnego pokoju. W przyszłym roku — według dotychcza- sowych prognoz — wypisane zostaną in- dekсы studenckie pierwszym maturzystom „rodem z Krzycka Wielkiego”.

To są efekty dobrej pracy nauczyciel- skiej i chyba bardziej radujące niż kwia- ty, dyplomy i ciepłe serdeczne słowa, ja- kimi władze powiatowe obdarzyły wymie- nionych dwóch pierwszych kierowni- ków szkół na uroczystości w Gostyniu. Do życzeń złożonych im dołączamy i nasze: dalszych dziesiątków absolwentów roz- smakowanych w zdobywaniu dalszej wiedzy.

Nie mogę tu pominąć i innego aspektu tej działalności nauczycielskiej. Podczas gdy byli wychowankowie szkoły podsta- wowej po ukończeniu szkół średnich i wyższych, często zdobywają tytuły na- ukowe i obejmują stanowiska odpowie- dzialne, nauczyciel tkwi na jednym i tym samym posterunku, oddany młodzieży, dzieli swój zapal, wiedzę i serce pomiędzy przesuwającą się przez ławki klas roczniki i cieszy się, że jego byli uczniowie dorów- nują mu i wyrastają ponad niego. I w tym tkwi jego wielkość.

JÓZEF HALAGOWSKI

dział zamknięty liczący ogó- łem 200 łóżek oraz budynek administracyjny dla persone- lu. Nosną mury drugiego pię- ta budynku głównego.

W bieżącym roku na konty- nuowanie budowy otrzymano limit inwestycyjny w wyso- kości 5 milionów złotych, któ- ry jest trochę za szczupły, gdyż wystarczy zaledwie na wykończenie budynku głów- nego w stanie surowym. Szpi- tale sąsiednich powiatów Wrześni i Konina nie zawsze mogą przyjąć chorych z po- wiatu słupeckiego z powodu braku miejsc. Powiat słupecki posiada tylko jedną izbę cho- rych w Ośrodku Zdrowia w Zagórowie. Dzięki pobudowa- niu szpitala poprawiłyby się opieka zdrowotna nad mieszk- kańcami powiatu. Stąd apel do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Poznaniu o po- czynienie starań w celu przy- znania dodatkowego limitu in- westycyjnego. bv przyspieszyć ukończenie budowy, jeszcze w 1964 roku, a nie jak zapla- nowano w 1965 r. (tor)

Dobre i złe świetlice

Nie wszystkie świetlice w czarnkowskim powiecie stanowią kulturalne miejsce, do którego chętnie przychodzi młodzież i starsi.

Np. świetlica w Śmieszko- wie nie jest wymalowana od kilkunastu lat, brudna, sprzą- tana tylko przed większą za- bawą, okna pozalepiane pa- pierami, a instalacja elektrycz- na porożywana. Są jednak i przyjemne świetlice, takie, które młodzież w czynie spo- łecznym odnowiła, np. w Pi- cie i w Wieleniu. Jest tam klub-kawiarnia i dobrze wy- posażone biblioteki.

Większość świetlic na wsi czarnkowskiej nie wykazuje jakiegokolwiek działalności.

Przyczyna? Brak koordyna- cji działalności świetlicowej organizacji społecznych i za- kładów pracy. (jn)